

Poradnik

MARZEC

1992

3

BIBLIOTEKARZA



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- Ustawa o działalności kulturalnej
- Akty prawne w bibliotekarstwie szkolnym i pedagogicznym
- Pismo ulatuje!
- „Rozrywki dla Dzieci” Klementyny Tańskiej
- „Straszna klasa” — przedstawienie dla dzieci

TREŚĆ

- Howorka Bolesław** 1 USTAWA O ORGANIZOWANIU I PROWADZENIU DZIAŁALNOŚCI KULTURALNEJ
- Drzewiecki Marcin** 5 PROBLEMATYKA LEGISLACYJNA W ZAKRESIE BIBLIOTEK SZKOLNYCH I PEDAGOGICZNYCH W POLSCE
- Czajkowski Franciszek** 11 DZIAŁANIA WSKAZANE TAKŻE DLA NASZYCH BIBLIOTEK. Średnioterminowy program Sekcji IFLA Bibliotek Obsługujących Osoby w Niekorzystnej Sytuacji
- Gryc Alla** 14 ADAM MICKIEWICZ I JEGO TWÓRCZOŚĆ. Quiz dla uczniów klas II-III szkół średnich
- Leksowska Lidia** 16 „STRASZNA KLASA”. Scenariusz inscenizacji przygotowanej przez klasę IV
- Supronowicz Iwona**
- Pliszka Elżbieta** 20 LEKCJA BIBLIOTECZNA. Rodzaje encyklopedii i słowników
- Nagórska Izabela** 22 Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Irena Drezner — 1910-1992
- Grochocka Małgorzata** 23 NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
- Wieprzkowski Jerzy** 25 BIBLIOTEKARSKIE LEKTURY. Pismo ulatuje!
- R.T.** 30 MAŁY LEKSYKON POLSKICH CZASOPISM BIBLIOTEKARSKICH. „W rejonie bibliotek”
- Zawistowska Irena** 33 „ROZRYWKI DLA DZIECI” KLEMENTYNY TAŃSKIEJ
- 36 CUBK w nowej siedzibie
- Odpowiedzi redakcji
Informacje, opinie

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska, KOMITET REDAKCYJNY:
Jadwiga Andrzejewska, Jan Burakowski, Jadwiga Chłopecka,
Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,
Józef Lewicki (przewodniczący), Magdalena Śliwka, Ryszard Turkiewicz.

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
Cena zł 9500.— Prenumerata na I kwartał 1992 r. — 28 500. — Prenumeratę prowadzi PUPiK „Ruch”.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

marzec 1992

Bolesław Howorka

Ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej

Od początku bieżącego roku nie obowiązuje już ustawa o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury. W „Dzienniku Ustaw” nr 114 (poz. 493) opublikowana została ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA

Ustawa określa, na czym polega działalność kulturalna. Jest to tworzenie, upowszechnianie i ochrona kultury. Formami organizacyjnymi działalności kulturalnej są m.in.: teatry, opery, operetki, filharmonie, orkiestry, kina, muzea, **biblioteki**, domy kultury, ogniska artystyczne, galerie sztuki oraz ośrodki badań i dokumentacji w różnych dziedzinach kultury.

Działalność kulturalną mogą prowadzić osoby prawne, osoby fizyczne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej. Można ją też prowadzić na zasadach określonych w ustawie o działalności gospodarczej i na zasadach odrębnych, określonych w przepisach szczególnych. Biblioteki oraz inne formy działalności kulturalnej mogą być prowadzone również przez jednostki organizacyjne, dla których działalność ta nie stanowi podstawowego celu statutowego. W takim przypadku wynagrodzenia pracowników oraz pochod-

ne od tych wynagrodzeń obciążają koszty działalności podstawowej. Inaczej mówiąc, jeśli przedsiębiorstwo prowadzi bibliotekę dla swoich pracowników, to kwoty wydatkowane na jej prowadzenie mogą być włączone do kosztów działalności podstawowej tego zakładu.

Podmioty, które prowadzą działalność kulturalną bądź jako swoją działalność gospodarczą, bądź na podstawie odrębnych zasad określonych przepisami szczególnymi, mogą otrzymać na tę działalność dotacje państwa.

Zajmowanie określonych stanowisk w formach działalności kulturalnej, m.in. w bibliotekach, których organizatorem jest państwo lub gmina, wymaga posiadania kwalifikacji ustalonych rozporządzeniem ministra kultury i sztuki.

ODZNAKA HONOROWA

Osobie wyróżniającej się w tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury minis-

ter kultury i sztuki nadaje odznakę honorową „Zasłużony Działacz Kultury”.

INSTYTUCJE KULTURY

Jednostki organizacyjne określone przez ustawę jako formy organizacyjne działalności kulturalnej, m.in. biblioteki, są w rozumieniu przepisów tego aktu normatywnego **instytucjami kultury**. Działalność kulturalna jest podstawowym celem statutowym instytucji kultury.

Instytucje kultury dzielą się na:

1. narodowe instytucje kultury, które tworzy minister kultury i sztuki,
2. państwowe instytucje kultury tworzone przez inne naczelne lub centralne organy administracji państwowej oraz przez wojewodów,
3. komunalne instytucje kultury tworzone przez gminy lub związki komunalne.

Ustawa stanowi, że prowadzenie działalności kulturalnej jest zadaniem własnym gminy o **charakterze obowiązkowym**. Zadanie to musi być uwzględnione we własnym budżecie gminy, musi być przez nią finansowane.

Organy powołane do tworzenia instytucji kultury, wymienione wyżej w punktach 1-3, ustawa nazywa dalej „organizatorami”.

Do zadań organizatora należy:

- wydanie aktu o utworzeniu instytucji kultury, określającego jej nazwę, rodzaj, siedzibę i przedmiot działania,
- zapewnienie instytucji kultury środków niezbędnych do rozpoczęcia działalności wymienionej w akcie o jej utworzeniu,
- nadanie instytucji kultury statutu określającego:
 - a) nazwę, teren działania i siedzibę instytucji kultury,
 - b) zakres działalności, w tym zasady współpracy ze społecznym ruchem kulturalnym,
 - c) organy zarządzające i doradcze oraz sposób ich powoływania,
 - d) sposób uzyskiwania środków finansowych,
 - e) zasady dokonywania zmian statutowych,
 - f) postanowienia dotyczące prowadzenia działalności innej niż kulturalna, jeżeli instytucja zamierza działalność taką prowadzić,

- powoływanie i odwoływanie dyrektora instytucji kultury,
- łączenie i dzielenie instytucji kultury, także na podstawie umowy zawartej między kilku organizatorami,
- likwidowanie instytucji kultury,
- prowadzenie rejestru instytucji kultury.

Organizator nie odpowiada za zobowiązania instytucji kultury. Przejmuje on jednak zobowiązania, wierzytelności likwidowanej przez siebie instytucji kultury. Może on odpłatnie, a w wyjątkowych wypadkach nieodpłatnie, przekazać składniki majątkowe zlikwidowanej instytucji kultury osobie prawnej lub fizycznej w celu prowadzenia działalności kulturalnej. Organizator zobowiązany jest do zabezpieczenia mienia zlikwidowanej przez siebie instytucji kultury.

Dyrektor instytucji kultury określa jej organizację wewnętrzną w regulaminie organizacyjnym, nadanym instytucji po zasięgnięciu opinii działających w niej organizacji związkowych i stowarzyszeń twórców. Dyrektor ma obowiązek uzyskania takiej opinii. Trzeba tutaj wyjaśnić, że Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich nie jest stowarzyszeniem twórców. Jest to organizacja społeczna „o charakterze fachowym i naukowym, zrzeszająca osoby związane zawodowo lub naukowo ze sprawami bibliotekoznawstwa i informacji naukowej” (ze *Statutu Stowarzyszenia*). W świetle tych ustaleń dyrektor biblioteki nie ma obowiązku, wynikającego z ustawy, zasięgnięcia opinii Stowarzyszenia w sprawie treści regulaminu organizacyjnego. Jednakże nic nie stoi na przeszkodzie, aby w statucie biblioteki, stanowiąc o jej organach zarządzających i doradczych, przewidzieć obecność przedstawiciela Stowarzyszenia w organach kolegialnych biblioteki.

Minister kultury i sztuki określi w drodze rozporządzenia sposób prowadzenia rejestru instytucji kultury. Instytucja kultury podlega z urzędu wpisowi do rejestru prowadzonego przez organizatora. Z chwilą wpisania do rejestru instytucja kultury uzyskuje osobowość prawną i może rozpocząć działalność. W rejestrze instytucji kultury odnotowuje się także fakt połączenia i podziału danych jednostek organizacyjnych, np. wykreśla się instytucje, które zostały połączone, i wpisuje się nową, utworzoną

w ich miejsce. Akt o likwidacji instytucji kultury stanowi podstawę do wykreślenia jej z rejestru.

Ustawa określa tryb powoływania i odwoływania dyrektora instytucji kultury. Powołanie dyrektora może nastąpić w drodze konkursu przeprowadzonego przez organizatora; regulamin takiego konkursu opracowuje się na podstawie regulaminu ramowego określonego przez ministra kultury i sztuki.

ZASADY GOSPODARKI FINANSOWEJ INSTYTUCJI KULTURY

Ustawa w rozdziale stanowiącym o zasadach gospodarki finansowej wymienia podstawowe zadania instytucji kultury. Należą do nich w szczególności:

- edukacja kulturalna i wychowanie przez sztukę,
- gromadzenie, dokumentowanie, tworzenie, ochrona i udostępnianie dóbr kultury,
- tworzenie warunków do rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego oraz zainteresowania wiedzą i sztuką,
- tworzenie warunków do rozwoju folkloru, a także rękodziela ludowego i artystycznego,
- rozpoznawanie, rozbudzanie i zaspokajanie potrzeb oraz zainteresowań kulturalnych.

Wszystkie instytucje kultury, o których stanowi ustawa, a więc także i biblioteki, prowadzą gospodarkę finansową i rozliczają się z budżetem państwa lub gminy na zasadach ustalonych dla zakładów budżetowych. Można tutaj przypomnieć, że według tych zasad działała większość instytucji upowszechniania kultury korzystających ze środków Funduszu Rozwoju Kultury.

Instytucje kultury samodzielnie gospodarują przydzielonymi im oraz przez nie nabytymi częściami mienia. Prowadząc samodzielną gospodarkę, w ramach posiadanych środków, zobowiązane są do kierowania się zasadami efektywności ich wykorzystania. Mogą one, stosując odpowiednio przepisy dotyczące przedsiębiorstw państwowych, zbywać środki trwałe.

Podstawą gospodarki finansowej instytucji kultury jest plan jej działalności. Zawiera on (w miarę potrzeb): plan usług, plan przychodów i kosztów, plan remontów

i konserwacji środków trwałych oraz plan inwestycji. Plan taki zatwierdza dyrektor instytucji, uwzględniając przede wszystkim wysokość określonej przez organizatora rocznej dotacji na działalność instytucji.

Bardzo ważny jest plan przychodów. Przychodami są wpływy uzyskiwane z działalności prowadzonej przez instytucję kultury, dotacje budżetowe, a także środki otrzymane od osób fizycznych i prawnych oraz z innych źródeł. Instytucja kultury pokrywa z uzyskiwanych przychodów koszty bieżącej działalności oraz swoje zobowiązania.

Wartość majątku instytucji kultury odzwierciedla się w funduszu instytucji kultury. Odpowiada on wartości mienia, jakie instytucja otrzymała lub nabyła. Ustawa stanowi o zasadach zwiększania się lub zmniejszania funduszu instytucji kultury.

Instytucja kultury tworzy zakładowy fundusz socjalny i fundusz mieszkaniowy na zasadach określonych odrębnymi przepisami. Może też tworzyć — z zysku oraz z innych środków przekazanych przez osoby prawne i osoby fizyczne — fundusz załogi przeznaczony na wypłatę nagród indywidualnych oraz na inne fundusze. Zasady gospodarowania tymi funduszami określają regulaminy proceduralne obowiązujące w instytucji kultury.

Instytucja kultury prowadzi rachunkowość według zasad określonych przepisami o rachunkowości.

Minister kultury i sztuki w porozumieniu z ministrem pracy i polityki socjalnej ustali w drodze rozporządzenia zasady wynagradzania pracowników instytucji kultury.

*

Omawiana ustawa określa także zasady organizowania imprez artystycznych i rozrywkowych. Stanowi ona o sytuacjach, w jakich trzeba o takich imprezach zawiadamiać organy gminy, a także jakie dane zawiadomienie powinno zawierać.

W rozdziale obejmującym przepisy przejściowe i końcowe jest mowa m.in. o tym, że działalność kulturalną organizowaną i prowadzoną przez kościelne osoby prawne regulują odrębne przepisy.

Przepisów ustawy nie stosuje się do działalności kulturalnej prowadzonej przez ministra obrony narodowej, ministra spraw

wewnętrznych i ministra sprawiedliwości. Jednakże ministrowie ci mogą, w drodze rozporządzenia, rozciągnąć przepisy ustawy w całości lub w części na działalność kulturalną prowadzoną przez podległe im lub przez nich nadzorowane jednostki organizacyjne.

Instytucje i placówki upowszechniania kultury istniejące w dniu wejścia w życie ustawy, dla których organizatorem jest organ administracji państwowej — naczelny, centralny lub terenowy — a także organ gminy, podlegają z urzędu wpisowi do reje-

stru instytucji kultury prowadzonego przez organizatora, w terminie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy; pracownicy tych instytucji stają się pracownikami instytucji kultury. Pozostałe instytucje i placówki upowszechniania kultury istniejące w dniu wejścia w życie ustawy mogą nadal prowadzić działalność, jeżeli w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy będą spełnione wymogi określone jej przepisami. Niedopełnienie tego obowiązku zobowiązuje te podmioty do zaprzestania działalności.

INFORMACJE • POGŁOSKI • DONOSY • INFORMACJE • POGŁOSKI

PUBLIKACJE

Bibliotekarz Olsztyński 1991 nr 1/2 zawiera: opracowanie zespołowe — „Biblioteki publiczne województwa olsztyńskiego w l. 1986-1990”, Ireny S u c h t y — „Biblioteka Główna Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie w 40. rocznicę działalności”, Barbary C h o d a n — „Ludwik Pelczarski — życie i działalność”, Jolanty J u r a n rozmowę z dyr. Romanem Ławrynowiczem, ponadto scenariusz imprezy dla dzieci, zestawienia bibliograficzne (Samorząd terytorialny, Jerzy Kosiński), nowości wydawnicze, kalendarium rocznic i obchodów oraz wydarzeń z życia bibliotek publicznych.

Katalog poloników XVI w. Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu autorstwa Jana O ż o g a ukazał się (1991) w Wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego. Łącznie z częścią I (hasła A-K) opublikowaną w r. 1989 zawiera opisy 2183 pozycji, w tym druków znanych oficyn europejskich (także polskich — Haller, Ungler, Wietor, Wirzbięta). Tom II poświęcono na indeksy i wykazy — indeks druków zestawionych według miast i działających w nim drukarzy, indeks proveniencji wykazujący dawnych właścicieli indywidualnych i zbiorowych, indeks adresatów dedykacji, wykaz pozycji z zapiskami, notami i tekstami rękopiśmiennymi, pozycji z podanymi cenami książek, wykaz druków z mapami. Zestawiono także sygnatury biblioteczne z odpowiadającymi im pozycjami katalogu.

Jak pomóc dziecku z mózgowym porażeniem dziecięcym — poradnik bibliograficzny w oprac. Arlety T u l e y a wydała (1991) Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska w Toruniu, Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych. Publikacja adresowana jest do rodziców i opiekunów dzieci z porażeniem mózgowym oraz do nauczycieli i bibliotekarzy. Zamawiać ją

można w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Książnicy Miejskiej, ul. Słowackiego 8, 87-100 Toruń. Cena 5000 zł.

Zbigniew Żmigrodzki — Problemy bibliotekarskiej etyki zawodowej — nowa publikacja Uniwersytetu Śląskiego (Katowice 1991, 100 s., nakład 330 egz., 11 000 zł). Autor przedstawił w ośmiu rozdziałach ważniejsze etapy rozwoju bibliotekarskiej myśli etycznej od w. XVII do czasów współczesnych, podjął też próbę wskazania, w jaki sposób różnego rodzaju uwarunkowania — sytuacja polityczna i gospodarcza, ogólny stan moralności jednostkowej i społecznej, poziom świadomości zawodowej — wpływają na postawy i poczucie moralne bibliotekarzy. Polecamy uwadze czytelników! (P. Kowolik)

Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem — 3-tomowa praca Bronisława Z y s k i (Katowice 1991, Uniwersytet Śląski, nakład 1030 egz. 33 000 zł) zawiera treści następujące: I — „Charakterystyka materiałów w zbiorach bibliotecznych od starożytności do XX wieku; II — „Czynniki powodujące niszczenie materiałów w zbiorach, w podziale na czynniki wewnętrzne i zewnętrzne”; III — „Ochronne działania profilaktyczne w zbiorach bibliotecznych należące do obowiązków bibliotekarza”. Publikację uzupełniają indeksy — rzeczowy i nazwisk oraz bibliografia. (P. Kowolik)

„Odkrycia młodych” — polską edycję encyklopedii przygotowanej przez firmy wydawnicze Larousse'a i Galimarda zaprezentowano na uroczystości promocyjnej 18 XII 1991 r. w BN. Równocześnie odbyła się konferencja prasowa współdziałających wydawców — Polskiej Oficyny Wydawniczej BGK oraz Société Encyclopédique Universelle. Przedstawiciel Larousse'a zapowiedział przekazanie Bibliotece Narodowej w darze najnowszej wielkiej encyklopedii powszechnej.

Problematyka legislacyjna w zakresie bibliotek szkolnych i pedagogicznych w Polsce

Specyfika funkcjonalna i strukturalna bibliotek szkolnych i pedagogicznych oraz jej znaczenie dla działań legislacyjnych

Biblioteki szkolne — największa sieć biblioteczna w Polsce (około 19 000 placówek) oraz sieć bibliotek pedagogicznych (około 400 placówek) — są przeznaczone dla nauczycieli, uczniów, innych środowisk zainteresowanych nauczaniem i wychowaniem, rodziców, a także dla administracji oświatowej. Są to biblioteki, którym współczesna pedagogika wyznacza konkretne miejsce w procesie dydaktyczno-wychowawczym, które są traktowane jako część szkoły, jako komponent życia szkolnego.

Te funkcje bibliotek szkolnych i pedagogicznych, dość szczegółowo i obszernie omówione zarówno w literaturze polskiej, jak i obcej¹, określam jako „wewnętrzne”, tzn. wewnętrznie powiązane z procesem dydaktyczno-wychowawczym szkoły. Funkcje te powinny znaleźć odzwierciedlenie w aktach prawnych (różnego stopnia), regulujących polski system oświatowy, którego głównym elementem jest szkoła. To jeden nurt legislacyjny w zakresie omawianej sieci bibliotek.

Biblioteki szkolne i pedagogiczne są także częścią ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Obok innych typów bibliotek tworzą tę sieć, zgodnie z *Ustawą o bibliotekach* z r. 1968 są obowiązane do realizacji polityki bibliotecznej państwa. Ta funkcja, którą określam jako „zewnątrzną” (obowiązki na „zewnątrz” szkoły, obowiązki wobec nałożonych zadań w skali makro), wymaga drugiego nurtu legislacyjnego — na poziomie ustawy sejmowej regulującej działalność służb bibliotecznych kraju. Tak więc ustawodawstwo dotyczące bibliotek szkolnych i pedagogicznych należy rozpatrywać dwutorowo.

¹ Stan badań w tym zakresie zob. M. Drzewiecki: *Biblioteki szkolne i pedagogiczne w Polsce. Rola w procesie dydaktycznym i miejsce w krajowej sieci biblioteczno-informacyjnej*. Warszawa 1990, Wydaw. Uniw. Warszaw.

Czy jest nam potrzebna ustawa biblioteczna i jaka?

Dyskusje w naszym środowisku o przyszłej ustawie, którymi była przepełniona chociażby prasa zawodowa, wykazały jedno: środowisko nie ma jednolitego zdania na ten temat. O ile głosów negujących konieczność nowej ustawy było niewiele, o tyle problem, jaka ma to być ustawa (biblioteczna i informacyjna), nie został rozwiązany. Stanowisko integracyjne ma tyle zwolenników co przeciwników. Stanowisko separatystyczne także. A czas ucieka, biblioteki włączają się (nieraz jest to zabieg bardzo bolesny) w nowe życie społeczne, polityczne i ekonomiczne. Czy nasze środowisko, a zwłaszcza jego niewielkie, rachityczne „lobby”, nadąży? Przecież tylko ono (środowisko) jest najbardziej predestynowane do prac koncepcyjnych nad nową ustawą. Jeżeli my tego nie zrobimy — to kto? Trzeba by tu odwołać się do osób starszych, które mogłyby powiedzieć, kto konkretnie ze środowiska pracował nad ustawą z r. 1968? Czy doświadczenia Wandy Dąbrowskiej, Józefa Grycza i innych przepadły bezpowrotnie? Czy w ogóle istnieje coś takiego jak ciągłość myśli bibliotekoznawczej?

Działalność, a więc i sens istnienia bibliotek będzie potwierdzało życie. Niezależnie od tego, czy rządy w Polsce będą liberalne, centrystyczne czy unio-demokratyczne, na pewno okres obligatoryjnego łożenia pieniędzy na biblioteki przez państwo mamy już za sobą. Możemy wprawdzie dyskutować, co też czynimy, na ile jest potrzebny interwencjonizm państwowy w kulturze, ale dyskusja ta, często wspierająca się na uludzie powrotu starych dobrych czasów, nie może usnąć środowiska. Jeżeli dalej będziemy prowadzić „akademickie” (przepraszam, że to ja właśnie używam tego określenia) dysputy, czy działalność biblioteczna jest działalnością informacyjną (o tym ostatnio mówiło się na forum Komi-

tetu Badań Naukowych), czy zawód bibliotekarza jest związany (i jak?!) z zawodem pracownika informacji, czy biblioteka jest ośrodkiem informacji — to perspektywy nowelizacji ustawy bibliotecznej należy odłożyć na przyszłe stulecie (w końcu zostało tylko 8 lat)!

W związku ze zmianą ustrojem Polski, z nowymi zasadami finansowania kultury, nauki, oświaty, w interesie naszego środowiska, zawodu, bibliotek i ośrodków informacji powinniśmy jak najszybciej doprowadzić do nowelizacji ustawy.

W pracach nad nią musimy zdawać sobie sprawę z kilku faktów:

- Zmieniły się zasady społecznego postrzegania bibliotek i ośrodków informacji. Utrzymają się te, które autentycznie pracują na rzecz środowisk, te, o które samo środowisko się upomni, bo są ważne, nieodzowne. Wszelkie podziały na służby biblioteczne i informacyjne są bez znaczenia; to praktyka życia codziennego (zwłaszcza ekonomika, której środowisko nie chce widzieć, bo biblioteki to przecież „kultura”, „nauka”) zmusi biblioteki i ośrodki informacji do komplementarnej, wzajemnie uzupełniającej się obsługi danej grupy społecznej.

- Uchylenie *Uchwały nr 35 Rady Ministrów*, upadek SINTO — a więc kierunek decentralizacji jest jasnym wskaźnikiem metodologicznym co do zasad przyszłej ustawy. To właśnie ustawa powinna zintegrować placówki działające w dziedzinie książki — biblioteki — informacji.

- Na pewno przyszła ustawa powinna mieć charakter bardziej fakultatywny niż obligatoryjny. Będzie na wzór ustaw zachodnich stwarzać (a nie gwarantować) warunki do działalności biblioteczno-informacyjnej.

- Mając na uwadze warunki społeczne i ekonomiczne ludności, kłopoty z finansowaniem (dofinansowaniem) nauki, oświaty, kultury, a także niski stan świadomości w zakresie demokracji w Polsce, trzeba w przyszłej ustawie wskazać komórkę odpowiedzialną za politykę biblioteczno-informacyjną kraju. W dniu dzisiejszym mogły nią być Komitet Badań Naukowych współdziałający z Biblioteką Narodową i innymi resortami (np. resortem edukacji narodowej).

Funkcje „zewnętrzne” bibliotek szkolnych i pedagogicznych, czyli przyszła ustawa a biblioteki

Przyszła ustawa o działalności biblioteczno-informacyjnej w Polsce powinna określić sieć biblioteczno-informacyjną, tzn. wyspecyfikować podstawowe typy placówek tworzących tę sieć. Należałoby przy tym nie tylko uwzględnić potrzeby różnych grup użytkowników, ale także wziąć pod uwagę różne możliwości finansowania bibliotek, różnych gestorów, w tym także osoby prywatne, organy samorządowe, spółdzielcze i inne. Ustawa powinna stwarzać placówkom możliwości działania, lecz wprowadzać regulacje szczegółowe tylko w minimalnym zakresie i tylko w stosunku do pewnych grup bibliotek, np. bibliotek i ośrodków pionu państwowego.

Biblioteki szkolne i pedagogiczne, obok bibliotek naukowych (w polskim bibliotekoznawstwie określenie „biblioteka naukowa” jest niejasne i nieprecyzyjne), publicznych czy fachowych są niewątpliwie podstawą krajowej sieci biblioteczno-informacyjnej. Toteż wyraźne potwierdzenie zasady sformułowanej w ustawie z r. 1968, że biblioteki szkolne i pedagogiczne wchodziły w skład krajowej sieci, jest konieczne i uzasadnione. To te biblioteki kształtują przyszłych odbiorców książki, użytkowników bibliotek i informacji, to one właśnie są podstawą, zwłaszcza w środowiskach małomiastewskich i wiejskich, realizacji programu powszechnej dostępności do publikacji.

W przyszłej ustawie należałoby sprecyzować na nowo, gdyż określenia z r. 1968 są już nieco przestarzałe, funkcje i zadania tych placówek.

Pewien problem jawi się w zakresie działania bibliotek pedagogicznych. Sądzę, że utrzymywanie rozdziału między nimi a bibliotekami szkolnymi, co nadal trwa, może podważyć sens istnienia placówek pedagogicznych. Słabość organizacyjna i jakże często metodyczna bibliotek szkolnych wymaga wspólnego, sieciowego traktowania obu typów bibliotek. Zwłaszcza duże wielomiejscowe biblioteki pedagogiczne o znacznym dorobku powinny jak najszybciej stać się, w skali wojewódzkiej, ośrodkami informacji edukacyjnej w rejonie, a także placówkami instrukcyjno-metodycznymi dla bibliotek szkolnych.

Myśl tę powtarzałem kilkakrotnie; takie sieciowe, strukturalne powiązanie bibliotek szkolnych i pedagogicznych jest fundamentem dla przyszłego, tyle razy już opracowywanego systemu informacji edukacyjnej w Polsce².

**Biblioteki szkolne i pedagogiczne
jako przedmiot legislacji
Ministerstwa Edukacji Narodowej
(funkcja „wewnętrzna”)**

Obecna polityka MEN skupia się m.in. nad minimalizacją liczby aktów wykonawczych obowiązujących w resorcie. I słusznie, aktów prawnych wydanych tu od roku 1945 jest ponad 400.

W zakresie bibliotek szkolnych i pedagogicznych tych zarządzeń nie ma za wiele, niektóre wymagają jednak nowelizacji.

Obecnie obowiązująca ustawa o systemie oświaty³ wymienia w artykule 67 bibliotekę, określając jej funkcje bardzo ogólnie (na tym poziomie jednak wystarczająco). W tym artykule stwierdza się, że „do realizacji celów statutowych szkoła publiczna powinna zapewnić możliwość korzystania z [...] biblioteki”.

W nowelizacji tej ustawy (można sądzić, że taka nastąpi) należałoby stwierdzić wyraźnie, że biblioteki (szkolne, pedagogiczne, publiczne) są placówkami współtworzącymi system oświaty, rozumiany bardzo szeroko.

Akty prawne natury ogólnej

*Koncepcja programu kształcenia ogólnego w polskich szkołach*⁴ z lipca 1991 roku opracowana przez MEN jest dokumentem, który przedstawia środowisku główne cele, treści i metody kształcenia młodzieży w Polsce końca tysiąclecia. W części poświęconej celom kształcenia wskazano, że uczeń powinien umieć m.in. „korzystać z zasobów informacyjnych naszej cywilizacji (docierać bez zbędnych przeszkód do potrzebnych

informacji)”⁵. Zapis ten wyraźnie precyzuje rolę biblioteki w szkole, chociaż robi to w sposób niepełny i dość jednostronny. Jest to koncepcja wstępna, w wersji oficjalnej mankamenty te zostaną zapewne usunięte.

*Program pracy biblioteki szkolnej*⁶ jest dokumentem, który zastąpił *Instrukcję...* z r. 1968.

Tu i ówdzie (zwłaszcza w administracji szkolnej szczebla kuratorskiego i ministerialnego) pojawiają się pytania, czy program taki jest potrzebny? Czy środowisko bibliotekarzy szkolnych nie jest już na tyle kompetentne, aby „odrzuć” wszelkie wytyczne, zwłaszcza byłego Ministerstwa Oświaty?

Otóż moim zdaniem byłaby to próba nie tyle uwolnienia się z gorsetu przepisów, co po prostu chęć pracy bez wytycznych, bez zarządzeń i wskazań, a więc pracy „intuicyjnej”, pracy, której efekty będą liczone nie w stosunku do funkcji biblioteki w szkole, do spełnianych przez nią zadań w procesie dydaktyczno-wychowawczym, ale w stosunku do możliwości i chęci (a tych czasami brakuje) personelu bibliotecznego.

Niestety, odrzucając program, który *nota bene* musi być znowelizowany i przyjąć charakter standardów, pozbawimy nasze szkolnictwo możliwości kreowania optymalnej funkcji biblioteki szkolnej, a zdamy się na prace indywidualne, bez wzorców, standardów, zdamy się na „radosną twórczość” samych bibliotekarzy, którzy nie zawsze wiedzą, po co jest biblioteka szkolna, a nie wiedzą chociażby z tego powodu, że nie zawsze fachowcy w niej pracują.

Chciałbym być dobrze zrozumiany — nie występuję przeciwko nowatorstwu pedagogicznemu i bibliotekarskiemu bibliotekarzy szkolnych. Ale cały cywilizowany świat bibliotekarski ustanawia pewne standardy swojej działalności, które m.in. umożliwiają porównywanie tej działalności w skali międzynarodowej. *Program* jest dokumentem określającym funkcje, zadania oraz formy pracy biblioteki szkolnej trak-

² Ostatnio wspólnie z Barbarą Zybert zweryfikowaliśmy koncepcję systemu informacji pedagogicznej z r. 1982 (projekt przekazany do Instytutu Badań Edukacyjnych — listopad 1991).

³ *Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty* („Dziennik Ustaw” 1991 nr 95 poz. 425).

⁴ Warszawa Min. Edukacji Narodowej 1991, powiel.

⁵ Jw. s. 4.

⁶ *Zarządzenie z dnia 13 maja 1983 r. w sprawie programu pracy bibliotek szkolnych w resorcie oświaty i wychowania*. „Dz. Urz. Min. Ośw. i Wychow. 1983 nr 3 poz. 15. Załącznik: *Program pracy biblioteki szkolnej*.

towanej zgodnie z tendencjami światowymi jako najniższe ogniwo w systemie informacji pedagogicznej. Dokument ten silnie akcentuje rolę biblioteki jako pracowni interdyscyplinarnej i jako ośrodka informacji, precyzuje specyfikę jej udziału we wszystkich funkcjach szkoły wobec uczniów i nauczycieli, rodziców i środowiska. *Program* przewiduje kilka modeli bibliotek szkolnych (np. biblioteka dla dzieci młodszych, dla młodzieży, biblioteka tradycyjna, biblioteka — centrum dydaktyczne), dostosowanych do typu szkoły, do jej warunków lokalowo-organizacyjnych, kadrowych.

Nauczycielowi bibliotekarzowi przydzielono nowe obowiązki dydaktyczne: prowadzenie lekcji bibliotecznych ujętych w planie nauczania szkoły. Dokument wskazuje perspektywę przekształcenia tradycyjnej biblioteki w centrum dydaktyczne szkoły, w którym uczniowie pod kierunkiem nauczycieli samodzielnie (indywidualnie i w grupach) zdobywają wiadomości i rozwiązują różne zadania, wykorzystując zgromadzone i odpowiednio opracowane dokumenty piśmiennicze i niepiśmiennicze.

Program pracy stanowi uogólnienie praktycznego i teoretycznego dorobku bibliotekarstwa szkolnego w Polsce i nie odbiega w części programowo-teoretycznej od innych dokumentów (zwłaszcza standardów) tego typu za granicą. Należałoby go jednak znowelizować uwzględniając zmiany strukturalne i inne, jakie zaszły w oświacie w ostatnich latach, a więc również rozszerzyć — w formie fakultatywnej oczywiście — na szkoły społeczne, wyznaniowe, samorządowe. Głównym kierunkiem prac powinna być zmiana programu na standardy dla polskich bibliotek szkolnych. Standardy, tak powszechne w bibliotekarstwie szkolnym w świecie⁷, sprzyjają ujednocnieniu i wyrównywaniu poziomu pracy bibliotek szkolnych, nie hamując jednakże innowacji organizacyjno-technicznych i dydaktyczno-wychowawczych.

Dobrze by było, gdyby środowisko bibliotekarzy szkolnych w Polsce przestało się dzielić (sam rodowód nie wystarcza, jak pokazuje życie społeczne w kraju początku roku 1992), a zaczęło łączyć, podejmując

tak ważną pracę jak np. opracowanie standardów dla bibliotek szkolnych i pedagogicznych.

Dlaczego standardy są tak ważne?

Wzrastająca ilość informacji i nowe możliwości techniczne bibliotek wpłynęły na pogłębienie się i rozszerzenie akcji standaryzacyjnej (normalizacyjnej) w bibliotekarstwie szkolnym. Problem standaryzacji, jeden z najistotniejszych dla prawidłowego funkcjonowania placówek bibliotecznych, zajmował w ciągu ostatnich 45 lat wielu znanych bibliotekarzy, związki bibliotekarskie społeczne i zawodowe, urzędy państwowe. Także instytucje międzynarodowe (IFLA, UNESCO, ISO, FID) przejawiały już od chwili swego powstania zainteresowanie określaniem standardów dla bibliotek, w tym i dla bibliotek szkolnych.

Normy (standardy), a raczej zalecenia normalizacyjne powstałe w wyniku międzynarodowej koordynacji, pozwalają często na alternatywne rozstrzygnięcia danego zagadnienia. Standardy międzynarodowe wpływają zazwyczaj pobudzająco na państwową działalność normalizacyjną, oferując bowiem najczęściej aktualne i najlepsze rozwiązania, które można przenieść do praktyki bibliotecznej w danym kraju.

Standaryzacja w zakresie bibliotekarstwa szkolnego na szczeblu narodowym najbardziej rozwinięta jest w Stanach Zjednoczonych AP, w Kanadzie, Australii, a w Europie — w Wielkiej Brytanii i w Niemczech.

W Polsce prace nad standardami dla bibliotek szkolnych i pedagogicznych (o ile będzie to jednolita sieć) można podjąć przez przebudowę *Programu...*, z uwzględnieniem obowiązujących norm zatrudnienia w bibliotekach szkolnych⁸, norm lokalowych (nie przestrzeganych) oraz programów przysposobienia biblioteczno-informacyjnego uczniów. Prace takie muszą prowadzić (jak to czyniono na Zachodzie) instytucje państwowe (Ministerstwo Edukacji Narodowej), instytucje naukowe (Instytut Badań Edukacyjnych, szkoły wyższe), społeczne (Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich) i inne zainteresowane środowiska.

⁷ Szerzej na temat standardów dla bibliotek szkolnych zob. M. D r z e w i e c k i: *Biblioteka we współczesnej szkole*. Warszawa 1991, SBP-CUKB.

⁸ Dz. Urz. Min. Ośw. i Wychow. 1982 nr 8 poz. 69; 1984 nr 11 poz. 68.

Tak więc nie likwidacja *Programu*, lecz przekształcenie go w narodowe standardy jest drogą dla polskiego bibliotekarstwa szkolnego. Standardy służą jako kryterium, według którego można mierzyć i oceniać usługi biblioteczne. Można je interpretować w różny sposób: jako wzór (schemat), ideał, modelową procedurę, miarę dobrej roboty, bodziec do rozwoju i poprawy oraz jako instrument („narzędzie”) sprzyjający decyzjom i działaniom nie tylko bibliotekarzy, ale i ludzi związanych pośrednio z bibliotekarstwem (np. administracji szkolnej).

Standardy biblioteczne są również bardzo dużą pomocą dla samych bibliotekarzy. Mogą być użyteczne w gromadzeniu zbiorów, zatrudnianiu personelu, określaniu warunków lokalowych itp.

Programy przysposobienia czytelniczko-informacyjnego uczniów

Sprawą o dużym znaczeniu, która powinna nadal podlegać pewnym procesom legislacyjnym ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej, są programy nauczania w szkołach, w tym i program(y) przysposobienia czytelniczko-informacyjnego uczniów.

Pod pojęciem „przysposobienie czytelniczko-informacyjne” uczniów (często w literaturze. przedmiotu zwane także kształceniem użytkownika informacji) rozumie się nie tylko wyrabianie nawyku czytania, ale także pełne przygotowanie do korzystania z różnych typów dokumentów, kształcenie w zakresie umiejętności ich poszukiwania za pośrednictwem odpowiednich narzędzi i nośników informacji, właściwego dokonywania selekcji w gromadzonym materiale, umiejętność korzystania ze wszystkich typów bibliotek i innych placówek informacji.

Przysposobieniem czytelniczko-informacyjnym, które według cytowanej już *Koncepcji programu kształcenia ogólnego w polskich szkołach* powinno nauczyć młodzież docierania bez zbędnych przeszkód do potrzebnych informacji, należy objąć wszystkie dzieci i młodzież w szkole, niezależnie od stopnia zdolności. Szkoła stwarza bowiem jedyną możliwość przygotowania społeczeństwa do korzystania ze współczesnych środków komunikacji społecznej.

Ze względu na ograniczone zasoby finansowe naszej oświaty oraz ciągłe niepełne przygotowanie naszych pedagogów w za-

kresie problematyki informacyjnej, bibliograficznej, bibliotecznej dominującą formą zajęć przysposobienia czytelniczko-informacyjnego będą jeszcze długo tzw. lekcje biblioteczne. Nie jest to forma najlepsza. W krajach rozwiniętych (bogatych) propaguje się zajęcia indywidualne — bibliotekarz szkolny jest „przewodnikiem” dziecka po encyklopediach, słownikach, katalogach, bibliografiach, literaturze pięknej i popularnonaukowej.

Przysposobienie czytelniczko-informacyjne musi być realizowane w dwóch nurtach:

- przez nauczycieli przedmiotów,
- przez bibliotekarza szkolnego.

Treści przysposobienia wyznaczone do realizacji nauczycielom przedmiotów powinny być odzwierciedlone w programach nauczania. Te bowiem będą nadal zatwierdzać władze oświatowe (MEN). Należy dążyć, aby treści te znalazły się we wszystkich programach, a nie — jak do tej pory — tylko w programie języka polskiego. Obecna praktyka Wydziału Programowego Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN świadczy o dążeniu do urzeczywistnienia tej idei. Miejmy nadzieję, że przy współpracy wizytatora ds. bibliotek szkolnych i pedagogicznych w MEN (stanowisko niedawno reaktywowane⁹) z Departamentem sprawa ta w nowych programach zostanie rozwiązana. Takich samych posunięć bibliotekarstwo szkolne oczekuje ze strony Departamentu Kształcenia Zawodowego — problemy przysposobienia dotyczą też tego szkolnictwa.

Drugi nurt to realizacja programu przez samych bibliotekarzy szkolnych. Oczywiście konieczna wydaje się tu współpraca w relacji nauczyciel — bibliotekarz. Ważne jest, aby nie dopuścić do likwidacji programów przysposobienia obowiązujących bibliotekarzy — podnoszą się głosy w środowiskach bibliotekarskich, że program taki jest niepotrzebny.

Oczywiście trzeba modyfikować programy istniejące. Nauczyciel bibliotekarz realizując dobry program przysposobienia czytelniczko-informacyjnego „spina” wszystkie treści programowe, działa więc multidyscyplinarnie, a taka jest jego rola i rola placówki, w której pracuje.

⁹ Powołanie tego stanowiska nie rozwiązuje (choćby przyspiesza) sprawy nadzoru nad bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi w MEN.

WNIOSKI

● Konieczność nowej ustawy biblioteczno-informacyjnej jest bezdyskusyjna. Ustawa powinna być fakultatywna (z elementami obligatoryjnymi); należy w niej wyszczególnić elementy sieci krajowej, w tym biblioteki szkolne i pedagogiczne.

● Nowa ustawa o systemie oświaty potwierdza istnienie bibliotek w szkołach, nie formułuje jednak ich roli i zadań.

● Należy zmodyfikować istniejący *Program pracy biblioteki szkolnej*, normy lokalowe, normy zatrudnienia, *Program wyposażenia czytelniczego i informacyjnego* oraz dążyć do opracowania standardów bibliotekarstwa szkolnego i pedagogicznego, co będzie wymagało konsolidacji różnych środowisk.

Można na koniec wyrazić nadzieję, że środowisko bibliotekarskie — mimo trudności — sprosta potrzebom czasu.

INFORMACJE • POGŁOSKI • DONOSY • INFORMACJE • POGŁOSKI

Dostęp do zasobów piśmiennictwa krajowego i zagranicznego — wypożyczenia międzybiblioteczne były tematem konferencji ogólnopolskiej zorganizowanej przez Bibliotekę Narodową (10-11 XII). Uczestniczyło ok. 130 osób z różnych sieci i środowisk bibliotekarskich. W obradach dominowały zagadnienia: podstawy prawne tej dziedziny w Polsce, rola BN jako narodowej centrali wypożyczeń międzybibliotecznych, doświadczenia polskie i zagraniczne w organizacji wypożyczeń, najnowsze trendy i techniki, sprawy ochrony zbiorów, rola katalogów centralnych oraz bibliograficznych baz danych. Uznano, że należy znowelizować zasady wypożyczania międzybiblioteczne (ostatnie — z r. 1980), powołać międzybiblioteczny zespół ds. wypożyczeń i upowszechniania informacji o aktualnościach w tej dziedzinie. Nie mogło też brnąć rozważań nad odpłatnością za tę formę usług.

Prywatyzacja w kulturze — seminarium poświęcone temu tematowi zorganizował w Jachrance 2 XII 1991 r. Instytut Kultury. Po referacie wprowadzającym dr. Marka Bednarskiego („Barriere sektora prywatnego w Polsce”) obradowano nad zagadnieniami związanymi z udziałem państwa w finansowaniu instytucji kultury w kraju i na świecie, z prywatyzacją instytucji nie należących do sfery kultury, z instytucjami kultury, które podlegają prywatyzacji. Stwierdzono m.in. znaczący udział budżetu państwa w finansowaniu kultury w krajach, które uznają celowość prowadzenia polityki kulturalnej i informacyjnej. Tak np. na kulturę Francja przeznaczza z budżetu 0,986%, Dania — 0,788%, Holandia — 0,728%, inne kraje zachodnie mają wskaźnik niższy, jednak pokrywają ok. 50% wydatków, przy czym na pierwszym miejscu plasują najczęściej ochronę zabytków, na drugim biblioteki (np. w Danii bibliotekarstwo z sum na kulturę konsumuje 22%, w Wielkiej Brytanii — 18%, w Holandii — 16%). Udział środków prywatnych nawet

w krajach o rozwiniętej gospodarce rynkowej nie przekracza 3% wydatków. W Polsce prywatyzacji podlegają galerie, wydawnictwa, kina, teatry, drukarnie, domy kultury. Przeprowadza się ją na tych samych zasadach co prywatyzację przedsiębiorstw przemysłu i handlu. Nie obejmuje ona bibliotek, lecz wskazano zagrożenia, jakie wynikają dla kultury, gdy o dostępie do niej, o możliwościach korzystania z jej dóbr zaczyna decydować przede wszystkim pieniądź.

Najstarsze druki cerkiewnosłowiańskie i ich stosunek do tradycji rękopiśmiennej były tematem sesji naukowej, która odbyła się w aulach Uniwersytetu Jagiellońskiego i PAN (7-10 XI 1991) w związku z 500-leciem ukazania się najstarszych druków w oficynie Szwajpolta Fiola w Krakowie w r. 1491. Przybyli goście z Austrii, Białorusi, Bułgarii, Czecho-Słowacji, Niemiec, Rumunii, Rosji, Ukrainy i USA. Sesji towarzyszyła wystawa „Tradycje druku cerkiewnosłowiańskiego na ziemiach Rzeczypospolitej”. Organizatorami tego spotkania różnych środowisk — filologów, lingwistów, księgoznawców, bibliotekarzy — były Instytuty — Filologii Słowiańskiej i Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Słowianoznawstwa PAN, Biblioteki — Narodowa i Jagiellońska.

ŁÓDŹ. Sesja poświęcona książce dziecięcej odbyła się 14 XII 1991 r. w Łódzkim Domu Kultury staraniem tej instytucji, Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej. Program obejmował zwiedzenie bogatej wystawy ze zbiorów prof. Janusza Dunina „Książeczki dla grzecznych i niegrzecznych dzieci”, dyskusję panelową na temat dokumentacji dziejów polskiej książki dziecięcej oraz spotkanie z czasopismem „Guliwer”. Tego samego dnia w MBP uczestniczono w otwarciu wystawy „Czasopisma młodzieżowe” i w spotkaniu w Dziale Zbiorów Specjalnych. (IN.)

Działania wskazane także dla naszych bibliotek

Średnioterminowy program Sekcji IFLA Bibliotek Obsługujących Osoby w Niekorzystnej Sytuacji¹

Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Bibliotekarskich i Instytucji (IFLA) od początku istnienia, tj. od roku 1927, przywiązywała dużą uwagę do rozwoju bibliotek specjalistycznych i do organizowania usług czytelniczych dla osób chorych, starszych oraz dotkniętych różnymi rodzajami niepełnosprawności. Już w latach trzydziestych wyodrębniono Sekcję Bibliotek Szpitalnych. Od czasu wojny funkcjonowała ona pod nazwą Sekcji Usług Bibliotecznych dla Pacjentów Szpitalnych i Czytelników Niepełnosprawnych. Na konferencji IFLA w Nairobi w roku 1984 nazwę jej zmieniono i odtąd działa jako Sekcja Bibliotek Obsługujących Osoby w Niekorzystnej Sytuacji. Rok wcześniej z Sekcji Usług Bibliotecznych wyodrębniła się — głównie z inicjatywy Franka K. Cylke, dyrektora działu Krajowej Sieci Bibliotecznej dla Niewidomych (NLS) Biblioteki Kongresu — Sekcja Bibliotek dla Niewidomych.

Od sześciu już lat związany jestem z działalnością Sekcji Bibliotek Obsługujących Osoby w Niekorzystnej Sytuacji — pełnię w niej funkcję członka Stałego Komitetu, zarządzającego tą agendą IFLA. Kilku-tetnia praca pozwoliła mi na głębsze poznanie mechanizmów działania gremiów specjalistycznych, zdobycie wartościowych doświadczeń, które można wykorzystywać następnie w programowaniu nowoczesnego bibliotekarstwa, zwłaszcza usług informacyjno-bibliotecznych na rzecz osób poszkodowanych na zdrowiu.

Przewodniczącą Sekcji jest Anna M. Galler, bibliotekarka Concordia University w Montrealu, sekretarzem — John M. Day, dyrektor Biblioteki Gallaudet University w Waszyngtonie, jedynego na świecie uniwersytetu dla osób głuchych i z wa-

dami słuchu. W składzie Stałego Komitetu znajduje się wielu wybitnych specjalistów szeroko znanych z działalności oraz licznych publikacji, np. William Anderson z Wielkiej Brytanii (specjalność — czytelnictwo osób niepełnosprawnych fizycznie), Genevieve Chavani z Francji (biblioteki szpitalne), Heleen Wagenaar z Holandii (książki „łatwe w czytaniu”, praca z ludźmi starszymi), Yu Kichiz z Japonii (biblioteki szpitalne, biblioterapia), Susanne Bruhn z Australii (kierowniczka działu obsługi osób niepełnosprawnych Biblioteki Narodowej w Canberra).

W ostatnim czasie Sekcja obok normalnej działalności statutowej zajmowała się przygotowaniem programu prac na lata 1992-1997. Dokument ten, przesłany następnie do zatwierdzenia władzom IFLA w Hadze, stanowi część składową *Średnioterminowego Programu IFLA na lata 1992-1997* (IFLA Medium-Term Programme 1992-1997), dostępnego w pięciu językach kongresowych. Zamawiać go można w Biurze IFLA w cenie 40 guldenów holenderskich.

A oto program Sekcji na najbliższe pięciolecie. Jego znajomość przyczynić się może do ukierunkowania bądź należytego postrzegania specjalistycznej działalności przez biblioteki wszystkich naszych sieci.

PROFIL SEKCJI

Sekcja koncentruje się na usługach dla tych członków społeczności, którzy nie są zdatni do samodzielnego korzystania z konwencjonalnych usług bibliotecznych, którzy wymagają pomocy w korzystaniu z tych usług i wreszcie którzy wymagają usług i materiałów bibliotecznych przystosowanych do ich specjalnych zapotrzebowań. Usługi te powinny być świadczone przez wszystkie typy bibliotek!

¹ IFLA Section for Libraries Serving Disadvantaged Persons. *Medium-Term-Programme 1992-1997*.

ZADANIA

Sekcja stanowi forum do dyskusji nad obsługą ludzi, którzy wskutek swej niepełnosprawności mają ograniczenia w dostępie do materiałów bibliotecznych i informacyjnych. Służy rozwijaniu współpracy międzynarodowej oraz tworzeniu projektów o globalnym znaczeniu. Dotyczy to w szczególności:

- ułatwiania dostępu do właściwych źródeł ludziom poszukującym bądź to alternatywnych materiałów, bądź alternatywnych usług;
- wypracowywania norm regulujących dostęp do budynków bibliotecznych, zasobów i usług dla osób niepełnosprawnych, z uwzględnieniem również stosowania pomocy usprawniających wykonywanie działań;
- rozbudzania świadomości profesjonalistów, pokonywania barier myślowych oraz wydawania materiałów niezbędnych do edukacji i doskonalenia pracowników;
- gromadzenia i wymiany informacji.

CELE

W ciągu następnych pięciu lat Sekcja i jej trzy grupy robocze (obsługi więźniów, określania bibliotecznych potrzeb głuchych, literatury „łatwej w czytaniu”) zdążyć będą do:

- rozwoju udostępniania publikacji „łatwych w czytaniu” oraz szerzenia przekonań o potrzebie gromadzenia i upowszechniania tych materiałów przez biblioteki;
- promocji i dostarczania usług bibliotecznych dla osób głuchych i z wadami słuchu;
- obsługi bibliotecznej więźniów, stworzenia odpowiednich norm;
- zapewnienia właściwej obsługi bibliotecznej osobom starszym, zwłaszcza unieruchomionym, pozostającym w domach, przygotowania we współpracy z Działem Bibliotek Służących Szerokiej Publiczności (Division Serving the General Public) norm regulujących tę działalność;
- wypracowania materiałów metodyczno-informacyjnych stymulujących i wspierających proces edukacji i doskonalenia zawodowego pracowników bibliotek;

- włączenia zdobyczy techniki w proces wzbogacania usług bibliotecznych i informacyjnych;
- organizowania czytelnictwa pacjentów w szpitalach.

PLAN DZIAŁANIA

Realizacja zadań przyjętych przez Sekcję i jej grupy robocze wymagać będzie:

- stworzenia norm dotyczących pisania i publikowania literatury „łatwej w czytaniu”;
- sporządzenia międzynarodowego spisu publikacji „łatwych w czytaniu”;
- prowadzenia badań w tej dziedzinie;
- promowania wydawnictw „łatwych w czytaniu” przez ich ekspozycje na targach książki;
- zorganizowania kolejnego seminarium międzynarodowego poświęconego tworzeniu, wydawaniu i wypożyczaniu materiałów „łatwych w czytaniu”²;
- uświadamiania środowisku bibliotekarskiemu znaczenia *Normy obsługi bibliotecznej głuchych*, dokumentu IFLA wydanego w r. 1991 przez Sekcję (poz. 24 „IFLA Professional Reports”), spopularyzowania go w krajach członkowskich IFLA;
- poszerzenia w bibliotekach zbiorów służących zachowaniu tradycji i kulturowego dziedzictwa głuchych;
- rozbudowy świadczeń biblioteczno-informacyjnych dla więźniów (w przygotowaniu są *Normy IFLA usług bibliotecznych dla więźniów*);
- uprzytomnienia roli bibliotek w zakładach karnych i określenia ich funkcji w kształtowaniu kultury danej społeczności;
- pracy nad dalszym doskonaleniem działalności wśród ludzi mających kłopoty z czytaniem (stworzenie właściwych programów, współpraca międzynarodowa);
- nawiązania kontaktów z innymi agendami IFLA w zakresie ujęcia w bibliografiach narodowych alternatywnych materiałów bibliotecznych i włączenia ich do bibliograficznych baz danych;

² Pierwsze na kontynencie europejskim seminarium z udziałem ekspertów i bibliotekarzy odbyło się w Tilburgu w r. 1989. W rok później podobną konferencję przygotowali bibliotekarze australijscy.

● współdziałaniu w opracowywaniu przez Dział Bibliotek Służących Szerokiej Publiczności podręczników dla szkół bibliotekarskich — czynnych zawodowo bibliotekarzy oraz stowarzyszeń bibliotekarskich w dziedzinie stanowiącej przedmiot zainteresowania Sekcji;

● promowania we współpracy z wymienionym wyżej Działem usług bibliotecznych dla osób starszych;

● zrewidowania Norm IFLA dla bibliotek służących pacjentom szpitali i osobom niepełnosprawnym (wydanie z r. 1984);

● permanentnego poszukiwania współpracy z innymi sekcjami i działami;

● przetłumaczenia publikacji Sekcji³ na wszystkie języki „iflowskie” i inne, ze szcze-

gólnym uwzględnieniem potrzeb Krajów Trzeciego Świata.

³ Publikacje te ukazały się w serii „IFLA Professional Reports” wydawanej przez Zarząd IFLA (IFLA Headquarters) w Hadze:

nr 1 — *Books for the mentally handicapped. A guide to selection.* Compiled by Margaret R. Marshall, Sancia-Simonis Rupert and Susanne Holst under the auspices of the Section of Children's Libraries and the Sections of Library Services to Hospital Patients (1983).

nr 2 — *Guidelines for libraries serving hospital patients and disabled people in the community.* Compiled by a working group chaired by Jean M. Clarke under the auspices of the Section of Library Services to Hospital Patients and Handicapped Readers (1984).

nr 24 — *Guidelines for library services to deaf people.* By John Michael Day under the auspices of the Section of Libraries Serving Disadvantaged Persons (1991).

Odpowiedzi redakcji

Pracowałam przez dwa lata w Bibliotece Publicznej, po czym w związku z urodzeniem dziecka korzystałam z urlopu macierzyńskiego, a następnie z urlopu wychowawczego. Podczas urlopu prowadziłam punkt biblioteczny, miałam więc ciągłość pracy bibliotekarskiej. Czy pracę tę mogę mieć zaliczoną jako staż pracy zawodowej?

Odpowiedź na Pani pytanie zawierają przepisy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 lipca 1981 r. w sprawie urlopów wychowawczych (jednolity tekst: „Dziennik Ustaw” 1990 nr 76 poz. 454). Paragraf 18 stanowi, że:

1. Okres urlopu wychowawczego traktuje się [...] jak okres zatrudnienia w zakładzie pracy, w którym pracownica korzystała z tego urlopu.
2. Okres urlopu wychowawczego nie wlicza się do okresu pracy wymaganego do zajmowania określonego stanowiska pracy, zgodnie z obowiązującym taryfikatorem kwalifikacyjnym lub innymi przepisami.

Ma Pani zatem prawo do zwiększonego o okres urlopu dodatku za wysługę lat. Sprawę wymogów kwalifikacyjnych rozstrzyga Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 14 listopada 1985 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych, zasad i trybu stwierdzania kwalifikacji oraz dokonywania ocen kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury („Dziennik Ustaw” nr 56, poz. 291). Wymagania dotyczące stażu pracy podaje załącznik nr 1.

Mając ukończone Studium Bibliotekarskie awans na stanowisko bibliotekarza może Pani

uzyskać nie wcześniej niż po czterech latach pracy zawodowej, przy czym trzeba mieć na uwadze, że awans nie ma charakteru obligatoryjnego. Decyzję podejmuje organ zatrudniający zależnie od własnej polityki kadrowej, a ostatnio przede wszystkim od środków.

DODATEK ZA SPRZĄTANIE

W nowo podpisanej przeze mnie umowie o pracę na stanowisku bibliotekarza wymienione są dodatki: dodatek wiejski 10%, wysługa lat 20% oraz dodatek za sprząatanie określony kwotowo. Chciałabym wiedzieć, na jakiej podstawie ustala się tę kwotę.

O zasadach wynagradzania pracowników upowszechniania kultury stanowi Zarządzenie Ministrów Kultury i Sztuki oraz Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 12 grudnia 1990 r., ogłoszone w „Monitorze Polskim” 1991 nr 1 poz. 6. Przepisy dopuszczają dodatki następujące: za wysługę lat, funkcyjny, za znajomość języków obcych, za posiadanie stopnia naukowego doktora, za pracę w godzinach nocnych, za pracę w systemie zmianowym, za pracę wykonywaną w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Sprząatanie nie może wchodzić w zakres Pani obowiązków jako pracownika zatrudnionego na stanowisku bibliotekarza i wykonującego czynności merytoryczne związane z tym zawodem. W przypadku powierzenia pracownikowi na stanowisku merytorycznym dodatkowych czynności sprząatania wymagane jest zawarcie z nim odrębnej umowy, w której określa się zarówno czynności, jak i wynegocjowaną wysokość wynagrodzenia. Czynności, których dotyczy umowa, nie mogą kolidować z czasem pracy na stanowisku merytorycznym. Sprawy te dość obszernie zostały omówione w numerze 3/91.

Adam Mickiewicz i jego twórczość

Quiz dla uczniów klas II-III szkół średnich

ZADANIA

- Podkreśl rok urodzenia Adama Mickiewicza:

1794 1784
1798 1796

- Oznacz, które z niżej wymienionych postaci występują w utworach Adama Mickiewicza. Wpisz obok tytuły utworów, z których te osoby pochodzą.

Rymwid -----
 (Grażyna)

Gustaw -----
 (Dziady cz. IV)

Orgon -----

Frejend -----
 (Dziady cz. III)

Halban -----
 (Konrad Wallenrod)

Płut -----
 (Pan Tadeusz)

- Podaj tytuł utworu, z którego zaczerpnięto zwrot znajdujący się w repertuarze przysłów polskich.

Bo serce nie jest sługą, nie zna co to pany,
 I nie da się przemocą okuwać w kajdany.
 (Pan Tadeusz, Ks. III)

- Sługa i jego pan to temat przewijający się w dziejach literatury w najrozmaitszych wariantach. Podaj taki przykład w twórczości Mickiewicza:

Pan ----- — jego sługa -----
 (Hrabia Horeszko) (Gerwazy)

- Nigdy, więc nigdy z tobą rozstać się nie mogę!
 Morzem płyniesz i lądem idziesz za mną
 w drogę,
 Na lodowiskach widzę błyszczące twe ślady
 I głos twój słyszę w szumie alpejskiej
 kaskady,
 I włosy mi się jeżą, kiedy się oglądam,
 I postać twoją widzieć lękam się i żądam.

Jest to pierwsza strofa ostatniego wiersza adresowanego przez Adama Mickiewicza do Maryli Wereszczakówny, jego młodzieńczej miłości:

 (Na Alpach w Splügen)

- Wielu pisarzy stworzyło wśród swoich postaci bohatera, którego imię dało początek nowemu określeniu ludzkich postaw i zjawisk (np. dulszczyzna). Bohater Mickiewicza wprowadził do obiegu społecznego termin: -----
 (walenrodyzm)

- Są w literaturze daty — kamienie milowe — które znaczą wypada, niezależnie od zawodu, wieku, płci i innych życiowych okoliczności. Daty te symbolizują bowiem przełomowe momenty w historii narodowej kultury, powinny być zatem wryte w pamięci każdego, kto uważa się za świadomego obywatela społeczności. Co według ciebie oznacza w historii naszej kultury rok 1822?

1. -----
 (debiut literacki Mickiewicza)

2. -----
 (rok ukazania się „Ballad i romansów”)

3. -----
 (narodziny romantyzmu w Polsce)

- Wymień gatunki literackie uprawiane przez Adama Mickiewicza, podaj obok każdego tytuł znanego Ci utworu.

Gatunek literacki	Tytuł utworu
1. ----- (bajka)	----- (Przyjaciele i in.)

2. ----- (oda)	----- (Oda do młodości)
-------------------	----------------------------

3. ----- (epopeja)	----- (Pan Tadeusz)
-----------------------	------------------------

4. ----- (ballada)	----- (Lilie)
-----------------------	------------------

5. ----- (dramat)	----- (Dziady)
----------------------	-------------------

6. ----- (sonet)	----- (Sonety krymskie)
---------------------	----------------------------

7. _____
(powieść poetycka) (Grażyna)
8. _____
(pieśń) (Pieśni Filaretów)
9. _____
(liryki) (Liryki lozańskie)
10. _____
(hymn) (Na dzień Zwiastowania NPMarii)

● Kto i w którym utworze Mickiewicza wypowiedział słowa:

Nie chcę zgadywać, bądź zdrow, przyjacielu,
Już nazbyt światło, gdyby cię poznano...
Przestań namawiać — bądź zdrow
do wieczora,
Wynieść nie mogę, nie chcę...

_____ (Aldona) (w „Konradzie Wallenrodzie”)

● Podaj tytuły bajek Mickiewicza, z których pochodzą cytaty:

Mówiono o nich, że gdy znaleźli orzeszek,
Ziarno dzielili na dwoje...
(„Przyjaciele”)

U nas, kto jest niby chory,
Zwołuje zaraz doktory;
Lecz czując się bardzo słaby
Prosi chłopca albo baby...
(Golono-strzyżono)

● Poniższe cytaty są fragmentami utworów Mickiewicza. Należy wpisać przy każdym właściwy tytuł. Dla ułatwienia podajemy, że są to: „Grażyna”, „Dziady” cz. III, „Do przyjaciół”, „Konrad Wallenrod”.

Powiedz raczej: Na wierzchu. Nasz naród
jak lawa,
Z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa,
Lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi,
Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi.
(„Dziady”, cz. III w. 227—230)

Kto pragnie pędzlem swe rozślawić imię,
Niech jej maluje portrety,
Wieszcz w nieśmiertelnym niech opiewa
rymie,

Serca, rozumu zalety.
(„Do przyjaciół”)

Głosu nie stało, błagał ją oczyma,
I załamane ręce wznosił do góry,
Padł na kolana i zebrząc litości,
Objął, całował zimnej wieży muły...
(„Konrad Wallenrod” — w. 80—84)

Zdarza się wprawdzie, że sąsiad sąsiada,
Z którym nieprzyjaźń toczył od lat wielu,
Uściska wreszcie, gniewne serce składa,
Jeden drugiego zowąc przyjacielem.
(„Grażyna” — w. 289—292)

● W którym roku (1845, 1852, 1855 — podkreśl) i gdzie zmarł Adam Mickiewicz?
(w Konstantynopolu)

Za każdą poprawną odpowiedź 1 punkt, za odgadnięcie tekstów cytowanych 2 punkty.

I miejsce 91—100% punktów

II miejsce 81—90% punktów

III miejsce 71—80% punktów

Opracowała ALLA GRYC
Hajnówka — Miejska Biblioteka Publiczna
im. dr. Tadeusza Rakowieckiego

PREZENTUJEMY BIBLIOTEKI

Pod tym hasłem chcielibyśmy pokazać czytelnikom ładnie urządzone, zadbane placówki, organizujące różnorodne formy pracy. Prosimy o nadsyłanie zdjęć czarno-białych, ostrych, przedstawiających zarówno fragmenty wyposażenia, jak i korzystających ze zbiorów czytelników. Pożądanymi byłyby też krótki zwięzły opis charakteryzujący działalność biblioteki. Po wykorzystaniu materiały odeślemy.

„Straszna klasa”

Scenariusz inscenizacji przygotowanej przez klasę IV

Na scenie dekoracja jak w klasie szkolnej. W kilku ławkach siedzą dzieci. Na podłodze papiery, panuje ogólny nieporządek. Na środek wychodzi Narrator.

Narrator

Oto jest scena — a na tej scenie będzie za chwilę przedstawienie. Bez żadnej „błagi” i bez „lipy” różne się tu przedstawią typy. Niech się publiczność uspokoi i niech usiądzie, na czym da się. Kto nie chce siedzieć — niech postoi i niech się przyjrzy typkom w klasie.

(Dzieci zachowują się swawolnie, skaczą wokół ławek i śpiewają fragment piosenki *Czwarta klasa na obcasach*)

Dzieci

Kto tak skacze do sufitu
Jak czterdzieści cztery pchły?
Kto zapomniał dziś zeszytów?
My!!!
Która klasa na klasówce
Chowa ściągę w temperówce?
I na lekcji i na przerwach
Naszej pani gra na nerwach?
Kto na matmie gumę żuje?
Na okładkach kto rysuje?
Czemu trójka na półroczce,
Gdy się ciągnie za warkocze?
Czemu naszą panią męczycy,
gdy się zjeżdża po poręczy?
I dlaczego czwarta klasa
Maszeruje na obcasach?
Kto tak wrzeszczy wniebogłosey
Jak czterdzieści cztery kosy —
Od parteru aż po dach?
Aż się trzęsie cały gmach!
Cała szkoła trzeszczy w szwach!!!
Że aż strach!!!!

(Do klasy wchodzi chłopiec, który gra nauczyciela. Zatrzymuje się przy stole)

Nauczyciel

Przyśniło mi się wieczorem
(wiecie, jak we śnie bywa czasem!),
Że byłem... panem profesorem,
I — że uczyłem naszą klasę.
A moja klasa — jak mnie wita?
Zamiast kredy — kawałek mydła!
Gąbka — za szafą jest ukryta!
W kałamarz wetknął ktoś cebulę!
Stół atramentem zachlapany!

Fruwają papierowe kule —
A wszyscy wyją jak pawiany!

(Nauczyciel siada za stołem i rozpoczyna lekcję. Otwiera dziennik.)

Uwaga! Zaczynamy lekcję! Najpierw
sprawdzę, co umiecie.
Adaś na pewno najlepiej jest przygotowany
z dzieci.

Adaś (wstając)

Ależ oczywiście!
Jestem orzeł! Tym się chwalę,
Że wiem wszystko doskonale:
Że nad Wartą Poznań leży,
Ile metrów Giewont mierzy,
Ile rzek do Wisły wpada,
Czy żyrafy żyją w stadach,
Kto stryjaszkiem był Kościuszki,
Czy na wierzbie rosną gruszki,
Czy od wody cięższa rtęć!
Jak podzielić sto przez pięć!
Jestem dumny z mojej wiedzy,
Podziwiają mnie koledzy,
Wszyscy mówią:

Klasa

„Antoś — orzeł,
On nam łatwo pomóc może!”

Adaś

A ja nie! A ja nie!
Antoś sam dla siebie wie!
Nie pomogę ani Zosi,
Chociaż mnie od dawna prosi,
Ani Mani, ani Kubie,
Chociaż Kubę dosyć lubię,
Ni Staszкови, ni Jagusi,
Nikt do tego mnie nie zmusi!
Bo zasadę taką mam:
Umieć wiele — ale sam!
Jestem orzeł! Tym się chlubię:
Orzeł —
co na szczytach mieszka!!

Klasa

Tyś jest orzeł, samolubie?
Tyś nie ORZEŁ...
Raczej — RESZKA!...

(Do klasy nagle wpada zdyszany spóźnialski)

Nauczyciel (zdenerwowany)

Wstydz się, Kubo. Czemu się spóźniłeś znowu?

Kuba

Bo kanarka
 Gryzła mama,
 Bo wróbelek
 Pieska zjadł,
 Bo zamknęła
 Brata brama,
 Bo na piorun
 Wujek spadł,
 Bo listonosz zachorował,
 Bo kanarka
 Bolał ząb...
 I spóźnienie właśnie stąd!

Klasa (ze śmiechem)

Ech, ty, Kubo! Dość tych błag!
 Ty, spóźnialski!
 Ty blagierze!
 Czy ci nie wstyd zmyślać tak?

Kuba (idąc do ławki)

Kiedy spóźniam się do szkoły,
 Każą mi się wstydzić,
 A że pierwszy wciąż wychodzę,
 Tego nikt nie widzi.

Nauczyciel

Przeglądałem wasze stopnie dziś w dzienniku
 i stwierdziłem, że dwój macie w nim bez liku.
 Może Piotrek dziś spróbuje
 i poprawi swoje dwóje.

Piotrek

Proszę pana, ja się bardzo dziwię,
 ja tę dwóję mam niesprawiedliwie.
 Ja umiałem i, mówiąc ściśle,
 ja tę dwóję mam za to, że myślę.
 Myślę: osiem... ale czego osiem?
 Myślę: osiem piegów mam na nosie.
 Myślę: ile w mrowisku mrówek?
 Myślę: ile będzie jeszcze klasówek?
 Myślę: ile mógłbym zjeść czekoladek?
 Ile lat ma najstarszy pradziadek?
 Więc jeżeli uchodzę za lenia,
 To na skutek myślenia.

Nauczyciel (spogląda do dziennika i pyta Hanię)

— Haniu, z geografii same dwóje.
 Jak rozwiązać problem dwój,
 by nie było tylu dwój?

Hania (poważnie zmartwiona)

Ach, okropne mi zmartwienie
 spać nie daje.
 W jakie tu się strony przenieść,
 w jakie kraje?
 Muszę zmienić klimat,
 moi mili.
 W Polsce nie wytrzymam
 ani chwili!

Pech mnie tutaj srogi trapi,
 życie truje:
 Wciąż z ojczystej geografii
 zbieram dwóje...

Nauczyciel

Czy Świszczypała jest przygotowany?
 Musisz być, Jasiu, dzisiaj pytany.

Świszczypała (wychodzi na środek klasy)

Zdam śpiewając ten egzamin,
 Zadziwię wszystkich odpowiedziami.
 „Najdłuższa rzeka w Polsce — to Gdynia.
 Wpada do morza koło Kostrzyna”.
 „Bolesław Chrobry — to wódz Krzyżaków”.
 „Stolicą Francji jest miasto Kraków”.
 „Foka — to taka odmiana krowy,
 co żyje w lasach podzwrotnikowych”.
 „Turków pod Wiedniem pobił Mickiewicz”.
 „Urugwaj to był czeski królewicz”.
 „Sześcian to bryła o ośmiu ścianach”.
 „Bruksela była żoną Rejtana”.
 „Sahara to jest rzeka w Boliwii”.
 „Karp żyje w lesie, trawą się żywi”.

Nauczyciel

Śpiewałeś jak z nut,
 lecz, nie zdałeś, o dziwo!

Świszczypała

Wiadomo, niesprawiedliwość!

(Pod koniec recytacji Jasia zaczyna po klasie chodzić jeden z chłopców. W rękę trzyma lupę i przygląda się dzieciom)

Nauczyciel

Czemu, Kaziu, po klasie spacerujesz
 i nam wszystkim uważnie się przypatrujesz?

Kazio

Ja jestem szkolnym detektywem.
 Myślicie, że to niemożliwe?
 Ależ to nawet nic trudnego —
 Wystarczy przyjrzeć się kolegom.
 Widzicie w klasie brudne ślady?
 Czyje to ślady? Jasne, Ady!
 Bo Ada, nasza koleżanka,
 Nie wie, do czego jest słomianka.
 Ktoś wyciął napis na pulpicie.
 Kto?
 Zaraz zgadnę, zobaczycie.
 Już biorę lupę,
 patrzę,
 badam...
 No oczywiście, że to Adam!
 Bo tylko on ma fiński nóż —
 I przez „u” zwykle pisze „tchórz”...
 Można powiedzieć bez przesady:
 Każdego zdradzą własne ślady.

I po tych śladach was wykrywa
Oko szkolnego detektywa.

Nauczyciel

A gdzież nasz Józio dzisiaj znikł?
Czy z was nie widział go dziś nikt?

Basia

Józio oświadczył: „Woda mi zbrzydła,
Dość już mam szczotki, wstrętem mam
do mydła!”

Czego się dotknął, tam była plama,
Wołał: „Niech mama myje się sama,
Tato niech kąpie się nieustannie,
Stryjek i wujek niech siedzą w wannie,
Nich się szorują, a ja tymczasem
Będę brudasem! Chcę być brudasem!”
Wyniósł się w końcu z domu na Czystym,
Że myć się nie ma zamiaru, trudno!
I poszedł mieszkać —

Nauczyciel

Dokąd?

Basia

— Na Bródno.

Kasia (szybko podbiegając do stołu nauczyciela)

Proszę pana! Proszę pana!
Nie tylko Józka nie ma od rana!
Piotr też nie był dzisiaj w szkole,
Antek zrobił dziurę w stole,
Wanda obrus poplamila,
Zosia szyi nie umyła,
Jurek zgubił klucz, a Wacek
Zjadł ze stołu cały placek.

Nauczyciel

Któż się ciebie o to pyta!

Kasia

Nikt. Ja jestem skarżypyta.

Nauczyciel

Widzę dziś w klasie śmieci masę,
Kto odpowiada dziś za klasę?
Kto ma uważać, oczywista,
Żeby tablica była czysta?

Kasia

Alojzy Ptyś. Alojzy Ptyś!

Ptyś (nagle wyrwany przypomina sobie o obo- wiązkach, zwraca się do dzieci)

Cóż to za kram!
Ja was nauczę!
Ja wam dam!
Tylko... dziś mało czasu mam!
Wreszcie nauczę was rozumu —
od następnego już tygodnia
porządek w klasie będzie co dnia!

Antek (ironicznie)

Tak, tak, bo od tygodnia następnego,
innego wybierzemy dyżurnego.

Nauczyciel (widząc, że jedna uczennica siedzi podparta i oczy ma przymknięte, patrzy na nią spod okularów):

Zosia chyba, jak zwykle, siedzi i marzy.
O czym to, Zosiu? O górach, lesie czy plaży?

Zosia

...Marzę, że jutro zamiast przyrody
pójdziemy z całą klasą... na lody.
Zamiast fizyki (choć ją cenię)
będziemy w szkole mieć przedstawienie.
Zamiast klasówki — będzie siatkówka
albo, na przykład, lekcja pływania,
że wiersz mi szybko sam wejdzie w głowę,
a... krasnoludki zrobią zadania.

Jurek (podnosi rękę, mówi rozmarzonym głosem)

Moje myśli też są często rozbiegane,
Myślę sobie: Gdy dorosnę — kim zostanę?
Hutnikiem? W hucie skwar za duży,
praca przy ogniu bardzo nuży.
Rybakiem? To niełatwa sprawa;
rybak o świecie musi wstawać.
Flisakiem, który pływa tratwą?
Nie. Flisak pracę ma niełatwą.
Rolnikiem? W żadnym razie. Przecie
rolnik ma dużo pracy w lecie.
Lekarzem też nie, lekarz bowiem,
musi się martwić cudzym zdrowiem.
A listonoszem? Nie, nóg szkoda
na to, by biegać wciąż po schodach.
Śpiącym rycerzem? Tak, pasuje.
W tym fachu ja się dobrze czuję.

Nauczyciel

Nasza lekcja już się kończy,
Wnet dzwonek zadźwięczy.
Jeśli ktoś ma jeszcze pytanie,
Niech teraz wstanie.

Staś Pytalski (wstaje natychmiast, sądząc po minie, — zawsze ma dużo pytań)

Proszę pana, ja, gdy tylko się obudzę,
Nad wieloma pytaniami wciąż się trudzę:
W którym miejscu zaczyna się kula?
Co na deser gotują dla króla?
Ile kroków jest stąd do Powiśla?
O czym myślałby stół, gdyby myślał?
Czy lenistwo na łokcie się mierzy?
Skąd wiadomo, że Jurek to Jerzy?
Kto powiedział, że kury są głupie?
Ile much może zmieścić się w zupie?
Na co łysym potrzebna łysina?
Kto indykom guziki zapina?
Skąd się biorą bruneci na świecie?
Ile wazą dwa kleksy w kajecie?

Czy się wierzy niemowie na słowo?
Czy jaskółka potrafi być krową?
(Rozlega się dzwonek na przerwę).

Nauczyciel:

Jutro ci odpowiem, drogi Stasiu,
Dziś już na pytania tve zabrakło czasu.

(zwraca się do widowni)

Nareszcie koniec już tej lekcji.
Oddycham z ulgą i cieszę się,
Że to był tylko straszny sen.

Narrator

Niestety — koniec naszej sztuki!
Každy, co się wzruszył szczerze,
nim się zabierze do nauki,
przykładu z „typków” niech nie bierze!

(kłania się publiczności)

Dziękuję wszystkim. Już skończone.
Zaraz na lekcję będzie dzwonek.

**WYKAZ TEKSTÓW
WYKORZYSTANYCH W INSCENIZACJI**

BISKO Wacław. *Typki*. W: *Kiermasz różnaitości*.
Warszawa: MAW 1984 s. 31-32.

BRZECHWA Jan. *Brudas*. W: Brzechwa J. *Sto bajek*.
Warszawa: Czytelnik 1967 s. 138.

BRZECHWA J. *Pytalski*. Jw. s. 15.
BRZECHWA J. *Skarżypyta*. Jw. s. 147.
BRZEZIŃSKI Bogdan. *Orzel*. „Płomycecz” 1980
s. 564.

JESIONOWSKI Jerzy. *Czym można zostać będąc leniem*. W: Lenkiewicz K. *Wybór wierszy okolicznościowych dla klas I-III*.
Warszawa: WSiP 1990 s. 33.

JESIONOWSKI J. *Egzamin*. Jw. s. 46-47.

JESIONOWSKI J. *Kłopoty z geografją*. W: *Kiermasz różnaitości*.
Warszawa: MAW 1984 s. 14.

KULMOWA Joanna. *Marzyciel*. W: *Kiermasz różnaitości*.
Warszawa: MAW 1984 s. 29.

KULMOWA J. *Mysliciel*. W: Lenkiewicz K. *Wybór wierszy okolicznościowych dla klas I-III*.
Warszawa: WSiP 1990 s. 29.

SIKIRYCKI Igor. *Niesprawiedliwość*. W: Sikirycki I. *Najweselsza szkoła*.
Łódź: Wydaw. Łódzkie 1972 s. 5.
SZPALSKI Karol, ZAŁUCKI Marian. *Dyżurny Pryś*. W: Szpalski K., Załucki M. *Ananasy z naszej klasy*.
Kraków: Wydaw. Literackie 1984 s. 10-15.

TERLIKOWSKA Maria. *Straszny sen*. W: *Kiermasz różnaitości*.
Warszawa: MAW 1984 s. 18-19.

TERLIKOWSKA M. *Tajemnicze ślady*. Jw. s. 16.
Czwarta klasa na obcasach. Jan Pospieszalski — muzyka.
Jerzy Bielunas — słowa, W: *Male Wu-Wu* — b-1 — Muza 1988 SX 2650.

**LIDIA LEKSOWSKA
IWONA SUPRONOWICZ
Pila — Szkoła Podstawowa nr 8**

OPINIE • REFLEKSJE • KOMENTARZE • OPINIE • REFLEKSJE

Została uchwalona przez Sejm obecnej kadencji i opublikowana w numerze 114 Dziennika Ustaw z 1991 r. „Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej” zastępując dotychczasową „Ustawę o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury” z 1984 r. Zauważalną nowością ustawy jest możliwość prowadzenia działalności gospodarczej przez instytucje kultury. O podstawowych zadaniach instytucji kultury mówi się w rozdziale zatytułowanym „Zasady gospodarki finansowej instytucji kultury”. W stosunku do poprzedniego

aktu prawnego znika całkowicie pojęcie „kultura narodowa”. Pracownicy kultury nie otrzymują już obligatoryjnie (po spełnieniu odpowiednich wymogów) odznaczeń państwowych, ustawa podtrzymuje natomiast istnienie odznaczenia resortowego z zupełnie innych epok — Zasłużony Działacz Kultury. Bardzo długo przygotowywana ustawa sprawia wrażenie aktu niechlujnego legislacyjnie, bez koncepcji kultury na dzisiaj i bez ukazania perspektywy na przyszłość.

„W Rejonie Bibliotek” 1991 nr 11/12

Rodzaje encyklopedii i słowników

Lekcja z przysposobienia czytelniczego i informacyjnego w klasie IV

Cele:

- zapoznanie uczniów z podstawowymi źródłami informacji bezpośredniej — encyklopedie i słowniki, ich podział;
- rozróżnianie rodzajów encyklopedii (ogólne i specjalne) i słowników (językowe i rzeczowe) oraz ćwiczenia we właściwym korzystaniu z nich;
- zwrócenie uwagi na wartość tych książek i na konieczność ich poszanowania.

Pomoc dydaktyczne:

- encyklopedie, jakimi dysponuje biblioteka, np.:

Encyklopedia popularna PWN, Encyklopedia zdrowia, Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego, Encyklopedia sportu, Encyklopedia wiedzy o książce, Encyklopedia kultury antycznej;

- wszelkie słowniki, np.:

Słownik języka polskiego, Słownik ortograficzny, Słownik frazeologiczny, Słownik wyrazów obcych, Słownik wyrazów bliskoznacznych, Słownik poprawnej polszczyzny, Słownik fizyczny, Mały słownik chemiczny, Mały słownik pisarzy świata, Mały słownik zoologiczny, Mały słownik geografii Europy, Szkolny słownik geograficzny;

— tablice graficzne: *Podział encyklopedii i słowników, Co ułatwia korzystanie z encyklopedii i słowników?*

- kartka do wklejenia pod tematem: *Podział encyklopedii i słowników.*

PRZEBIEG LEKCJI

● Wprowadzenie

Lekcję bibliotekarz rozpoczyna fragmentem wiersza Edwarda Szymańskiego — *Książka*:

Witam Cię kartek szelestem,
Tytułem na pierwszej stronie
Witam, bo po to przecież jestem,
Żebyś mnie ujął w dłonie i czytał.

- O czym mówi ten fragment wiersza?
- Czy każdą książkę czytamy od początku do końca?
- Czy znacie książki, których nie czyta się w całości, ale z których korzysta się często, a nawet bardzo często?

● Encyklopedie i ich rodzaje

- Co nazywamy encyklopedią? (określenia własne uczniów)

- Wyszukanie hasła „encyklopedia” w *Encyklopedii popularnej PWN*.

- Odczytanie tytułów encyklopedii, które uczniowie mają przed sobą na stolikach.

- Wyszukanie i odczytanie przez uczniów hasła „biblioteka” w encyklopediach znajdujących się na stolikach.

- Porównanie treści hasła „biblioteka” w *Encyklopedii popularnej PWN* i w *Encyklopedii współczesnego bibliotekarstwa polskiego*.

- Czym różni się *Encyklopedia popularna PWN* od *Encyklopedii zdrowia, Encyklopedii sportu*?

- Na jakie grupy możemy podzielić encyklopedie?

- Które encyklopedie zaliczamy do ogólnych, a które do specjalnych?

● Słowniki i ich rodzaje

- Wyszukanie hasła „słownik” w *Encyklopedii popularnej PWN*.

- Wymienienie tytułów słowników, które znajdują się na stolikach uczniów.

- Jakich dziedzin nauki dotyczą te słowniki?

- Na jakie grupy można podzielić słowniki?

- Odczytanie tytułów słowników i zaliczenie ich do odpowiednich grup (językowe, rzeczowe).

- Wywieszenie na tablicy planszy z podziałem encyklopedii i słowników.

- Co ułatwia posługiwanie się encyklopedią lub słownikiem — wypowiedzi uczniów (dobra znajomość alfabetu, alfabetyczny układ haseł, to, że hasła wyróżniają się w druku, że hasła początkowe i końcowe podane są na górnym marginesie).

- Wywieszenie i omówienie planszy „Co ułatwia korzystanie z encyklopedii i słowników”.

- Dlaczego encyklopedii i słowników nie możemy wypożyczać z bibliotek do domu?

- Dlaczego encyklopedie i słowniki zaliczamy do książek bardzo wartościowych?

- Ćwiczenia w wyszukiwaniu haseł w encyklopediach, słownikach rzeczowych i słownikach językowych oraz odczytywanie informacji (bibliotekarz wcześniej przygotowuje polecenia, mając na uwadze zajęcie możliwie dużej liczby uczniów, wykorzystanie różnych rodzajów wydawnictw, a także — co bardzo ważne — czas odczytywania wyjaśnień pod hasłami i ich atrakcyjność dla uczniów).

- Zapisanie tematu lekcji w zeszytach do języka polskiego.

- Nauczyciel rozdaje uczniom wydrukowane kartki z poleceniem wklejenia ich pod tematem oraz wypełnienia w domu:

Podział encyklopedii i słowników

ENCYKLOPEDIA

ogólne:

specjalne:

-----	-----
-----	-----
-----	-----

SŁOWNIKI

językowe:

rzeczowe:

-----	-----
-----	-----
-----	-----

● Zakończenie lekcji

— Uczniowie kładą kolejno encyklopedie i słowniki na stół, na którym napisy na kartonie wskazują podział tych wydawnictw.

ogólne ← ENCYKLOPEDIA → specjalne

językowe ← SŁOWNIKI → rzeczowe

Klasa kontroluje (i w razie potrzeby koryguje), czy koledzy odpowiednio rozdzielili książki.

ELŻBIETA PLISZKA
Kępcice — Szkoła Podstawowa

JUŻ DO NABYCIA!

książka w opracowaniu
Jadwigi Czarneckiej

**„WYKAZ DZIAŁÓW KATALOGU
RZECZOWEGO DLA MAŁYCH
BIBLIOTEK PUBLICZNYCH”**

Wydanie trzecie, poprawione i rozszerzone
Cena 1 egz. — 18 tys. zł.

Zamówienia przyjmuje:

Biuro Zarządu Głównego Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-935 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
tel. 27-08-47; 27-52-96

Sprzedaż odręczna w siedzibie Biura ZG SBP oraz w naszym Dziale Ekspedycji Wydawnictw i Druków Bibliotecznych
02-103 Warszawa, ul. S.K. Hankiewicza 1 pok. 104
tel. 22-43-45

IRENA DREZNER 1910-1992

Irena Drezner z d. Stefańska została przyjęta do pracy w bibliotekarstwie przez dyrektora MBP w Łodzi — Jana Augustyniaka w lipcu 1948 r. Urodzona 24 grudnia 1910 r. w Brzezinach, ukończyła tam 6 klas Gimnazjum Macierzy Szkolnej. W l. 1931-1933 pracowała jako kancelistka w Sądzie Grodzkim w Brzezinach, a w l. 1934-1937 — jako sekretarka adwokata.

Od początku zatrudnienia w filiach MBP, mimo licznych obowiązków związanych z wychowaniem trojga dzieci, wyróżniała się dużym zaangażowaniem w pracy. W r. 1959 ukończyła 3-miesięczny kurs bibliotekarski Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich w Łodzi.

Z dniem 1 XI 1950 r. objęła funkcję kierowniczki 3. Miejskiej Wypożyczalni Książek dla Dorosłych, zlokalizowanej na obrzeżach miasta w dzielnicy Polesie. Zajęcie wkrótce przez tę placówkę jednego z przodujących miejsc w łódzkiej sieci bibliotek publicznych było zasługą Ireny Drezner. Łączyło się z trzema kierunkami jej działalności: pierwszy — stały udział w l. 1953-1959 w tzw. akcji letniej polegającej na udostępnianiu książek i czasopism w dni świąteczne i niedzielne w parku na Zdrowiu; drugi — to opieka nad trzema rejonami Wielkiej Łodzi i prowadzenie punktów bibliotecznych w Starym i Nowym Złotnie oraz Żabieńcu; trzeci — harmonijna od początku współpraca biblioteki z aktywnym, który, zorganizowany w r. 1957 jako pierwsze na terenie Łodzi Koło Przyjaciół Biblioteki, miał przez długie lata szczyścić się wieloma poważnymi osiągnięciami.

Do głównych zalet „bibliotekarskich” kol. Ireny należy zaliczyć dużą serdeczność i życzliwość w kontaktach z czytelnikami oraz stałą gotowość do zaspokajania ich potrzeb. Ponadto specyficzną umiejętność propagowania książki rolniczej, co łączyło się z jej pochodzeniem z rodziny rolniczej i pracą w ogródkach działkowych, oraz przywiązywanie dużej wagi do form dyskusyjnych w działalności kulturalno-oświatowej. Tak np. w gromadzie Żabieniec zorganizowała w r. 1954 dyskusyjny zespół samokształcenia rolniczego, a w Kole Przyjaciół Biblioteki otaczała troskliwą opieką „czwartki dyskusyjne” — przygotowywała metodycznie uczestników spotkań z pisarzami do dyskusji. Oceną jej starań

w tym zakresie niech będzie stwierdzenie jednego z czytelników: „W Trójce nauczyłem się rozmawiać z książką i nauczyłem się rozmawiać o książce”.

W r. 1955 w ramach konkursu ogólnopolskiego 3. RBP zajęła I miejsce w konkursie czytelników wiejskich regionów Wielkiej Łodzi. Irena Drezner zdobyła ponadto kilka nagród we współzawodnictwie międzybibliotecznym oraz w dwu konkursach zorganizowanych przez MBP im. L. Waryńskiego (na najlepszą dyskusję nad książką społeczno-polityczną oraz na najlepsze imprezy przeciwalkoholowe).

Reprezentując bibliotekarstwo łódzkie wzięła w r. 1955 udział w konkursie ph. „Wydawnictwa bibliograficzne i informacyjne w pracy bibliotekarza” oraz w r. 1960 w konkursie na wspomnienia bibliotekarzy. W obu otrzymała wyróżnienia. Fragment jej wspomnień opublikowało pt. *Trójka* czasopismo „Bibliotekarz” (1961 nr 9 s. 267-269). W l. 1962-1964 działała aktywnie w Sekcji Bibliotekarskiej Związku Pracowników Kultury i Sztuki.

W r. 1957 Ministerstwo Kultury i Sztuki uznało kwalifikacje bibliotekarskie Ireny Drezner za równorzędne z ukończeniem Liceum Bibliotekarskiego, co pozwoliło jej na zajęcie stanowiska bibliotekarza. W związku z I etapem decentralizacji sieci bibliotek publicznych w Łodzi przeniesiono ją w r. 1961 na kierownictwo 17. RBP dla Dorosłych przy ul. Obrońców Stalingradu. W ten sposób stała się współorganizatorką Publicznej Biblioteki Dzielnicowej Łódź-Polesie, utworzonej w pełnym kształcie strukturalnym w kwietniu 1963, przy ul. Zielonej 75.

W 17. RBP kol. Irena wzbogacała różnymi formami działalność kulturalno-oświatową i informacyjną oraz zajmowała się przywarsztatowym szkoleniem początkujących bibliotekarzy Dzielnicowej Biblioteki Polesie. W r. 1967/68 jako kierowniczka praktyk wakacyjnych słuchaczy Studium Kulturalno-Oświatowego i Bibliotekarskiego wykazała się umiejętnościami dydaktycznymi i dużą troską o powierzonych jej opiece praktykantów. Prowadząc obie placówki kol. Drezner współpracowała z komitetami domowymi, Ligą Kobiet, szkołami, Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Ośrodkiem Zdrowia, Związkiem Literatów Polskich, TWP i in.

Irena Drezner jako wzorowa pracownica została odznaczona Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi. 7 października 1970 r. po 22 latach pracy w bibliotekarstwie łódzkim przeszła na emeryturę. Zmarła 5 stycznia 1992 r. Z żalem pożegnaliśmy Koleżankę, jedną z najbardziej oddanych sprawie upowszechniania czytelnictwa w naszym mieście.

IZABELA NAGÓRSKA

Nowe książki dla dzieci i młodzieży

Z ogromną przyjemnością anonsuję sympatyczną, dobrze napisaną opowiadkę dla dzieci **O Jeremiaszu Myszwatym** autorstwa STEPHANA LAWHEADA, przełożoną przez Szymona Manowskiego (Wydawnictwo MART, 102 s., 12,5 tys.). Jest to pierwsza z cyklu „Opowieści z Nadrzeczca”, przedstawiająca Jeremiasza Nornika-Myszowatego, łagodnego gryzonia postawionego przed niezwykle trudnym zadaniem uratowania wszystkich mieszkańców Nadrzeczca, którym grozi śmierć w straszliwej powodzi. Czytając o sposobie traktowania Jeremiasza przez tych, którym stara się on pomóc, można zadumać się nad naturą... ludzką, bowiem obraz społeczności zwierzątek zamieszkujących Nadrzeczce jest dziwnie znajomy. Autor nie posługuje się tanią dydaktyką, raczej subtelną aluzją i niezłośliwym poczuciem humoru. Czarno-białe ilustracje, prawdopodobnie autora, pasują charakterem do książki. **II P**

Od dawna nie udało mi się znaleźć żadnej współczesnej powieści dla dziewcząt, z nadzieją więc sięgnęłam po książkę TERESY OPOKI **Obudzić miłość** (Oficyna Wydawnicza STON, 227s., 20 tys.). No i coś się we mnie obudziło, tylko nie była to miłość. Utwór ma dwa wątki pojawiające się na zmianę, z nużącą regularnością. Bohaterką pierwszego jest Dominika, dziewczyna mająca życiowe problemy i umiejąca szyć; drugi wątek zagospodarowuje osoba będąca: alter ego autorki? podmiotem liryczno-onirycznym? — w każdym razie ktoś, kto podziwiał na plaży pływające białe fortopiany. Hen, na końcu wątki te się splatają.

Książka wydała mi się błaha i pretensjonalna, ale nie chcę się zajmować jej treścią — w końcu zawsze można mi przeciw postawić zarzut, że nie rozumiałam jej przepastnej głębi ani onirycznych fantazji. Na pewno jednak w języku polskim nie mówi się (str. 22) „jest u mnie za sekretar-

kę”, chyba, że autorka miała na myśli zastępstwo. Na tej samej stronie dziadek bohaterki — prezentując swój nowy dom — rzekł: „Oto mój ostatni znak zapytania o doskonałość”. Potem pewnie jako ordynat „w alei chodził wolno, szeleszcząc opadłem liściem”, że zacytuje — nieśmiertelną jak widać Mniszkwównę.

Mogłabym niejedną jeszcze celny fragment przytoczyć — choćby jakąś wypowiedź tatusia Dominiki, który mówi dla odmiany stylem Wiechowego pana Piecyka. Sądzę jednak, że musiałabym przepisać około połowy książki. Radzę ją po prostu omijać, bo — jak powiedziała panna Kornelia Bryant — „można czytać książki z sensem albo książki bez sensu, ale ta nie jest ani jednym, ani drugim”.

ANNA SEWELL Czarny Diament, przeł. Ludmiła Marjańska, il. Małgorzata Ćwierzyńska i Dorota Zemła (Wydaw. Tennen, 151 s., 19 tys.). Ta książka nie jest współczesna, niestety, ale za to można ją z przyjemnością przeczytać, pod warunkiem oczywiście, że lubi się zwierzęta, a zwłaszcza konie. Historia Czarnego Diamentu, pięknego i mądrego konia, jest w gruncie rzeczy opowieścią o ludziach i ich stosunku do zwierząt, który jest miarą ich człowieczeństwa. Powieść jest nieco staroświecka, niemniej powinna znaleźć czytelnika — choć nie polecałabym jej młodym gniewnym intelektualistom. **IV P**

I w tej samej serii **Król Artur i Rycerze Okragłego Stołu** — napisał U. WALDO CUTLER, przeł. Felicja Kruczevska, il. Marek Szyszko (174 s., 16 tys.). W książce przedstawione są rzetelnie najważniejsze wątki sławnego romansu rycerskiego, który ma zresztą wiele wersji. Powinna się ona znaleźć we wszystkich placówkach, bowiem jeśli nawet czytelnicy nie zechcą jej czytać w całości — choć powinni — to zawsze może służyć jako pomoc przy powtarzaniu historii literatury średniowiecznej. **IV P**

Książka **WIESŁAWA BUDZYŃSKIEGO Miłość Krzysztofa Kamila** (Wydawnic-

two Słowo, 283 s., 24 tys.) przedstawiając losy jednego z najwybitniejszych polskich poetów wzbogaca naszą wiedzę o Baczyńskim o wiele nieznanymi faktami. Jest starannie opracowana, zawiera dokładne przypisy, źródła są bogato udokumentowane. Na pewno sięgnie po tę książkę nie jeden czytelnik i wiele się z niej dowie. Ale ma też ona kilka wad. Przede wszystkim widać, że powstała z wcześniej napisanych artykułów, co utrudnia chwilami lekturę. Poza tym autor zbyt wiele chce powiedzieć — losy innych bohaterów — świadków wydarzeń są czasem opowiadane za szczegółowo. I wreszcie wada największa — posłowie Krzysztofa Kąkolewskiego, dramatyczna opowieść o zmaganiach Budzyńskiego z komuną i o jego straszliwych przejściach podczas kontroli dokumentów w grudniu '81, przeprowadzonej przez „żołdaków”, którzy „dobrze czytali łacińską czcionkę!” fragmentów maszynopisu. Tak się Kąkolewski o krwawej komunie rozpisal, że Andrzej Romockiego „Morro”, poległego w Powstaniu 15 rzeźnia, przedstawił jako „zakatowanego po wojnie przez UB”. Gdyby Kąkolewski przeczytał uważnie książkę, o której pisze z taką egzaltacją, zauważyłby na stronie 276 przypis 26, w którym podana jest prawdziwa data śmierci „Morro”; o obu Romockich i ich powstańczej śmierci pisze zresztą Melchior Wańkowicz w *Zielu na kraterze*, o czym Kąkolewski powinien wiedzieć lepiej ode mnie. No cóż, można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że gdyby Romocki w Powstaniu nie zginął, informacja Kąkolewskiego byłaby prawdziwa, ale nie jest. Niemniej książkę warto kupić, bowiem zawiera wiele nieznanymi faktami z życia Baczyńskiego i rzeczywiście przybliża postać tego niezwykłego poety.

884(091) Baczyński K.K.

Po tych smutnych rozważaniach trochę pogody i uśmiechu — GERALDA DURRELLA **ZOO w walizce**. Kolejną uroczą i dowcipną książkę angielskiego przyrodnika i podróżnika pięknie przełożyła Anna

Wiśniewska-Walczyk, niestety zaś ilustrowała Krystyna Gorecka-Wenzel. Ilustracje takie sobie, ale w tego rodzaju książce powinny być zdjęcia. Pół biedy, gdy Durrell pisze o szympanse czy pytonie — każdy mniej więcej wie, jak one wyglądają. Ale ptak Picathartes? Aż prosi się o zdjęcie. Niestety, musimy się zadowolić samym opisem wyprawy do Kamerunu, w czasie której Gerald Durrell realizował swoje marzenie — posiadanie własnego ZOO. Okazy do niego zdobywał — z większym lub mniejszym szczęściem — sam. Autor znanych książek (m.in. *Moja rodzina i inne zwierzęta*) jest człowiekiem o dużym poczuciu humoru i jego książki można śmiało polecić nie tylko wielbicielom przyrody, ale i tym czytelnikom, którzy proszą „o coś śmieszego”.

Klasyfikacja 59

Nie opisywałam na tych łamach książek z serii „Tak żyli ludzie”, wydawanej przez Wydawnictwo Dolnośląskie. Seria jest znana, pięknie wydawana, ale niestety droga. Niewiele placówek może sobie pozwolić na jej gromadzenie. Chciałabym jednak polecić dwie pozycje z tej serii: PETERA CONNOLLY **Historię armii greckiej i Historię armii rzymskiej**. Obie przełożył Paweł Latko, skonsultowała zaś prof. dr Janina Ławińska-Tyszkowska. Warto je zakupić, ponieważ zainteresują nie tylko chłopców chętnie czytających o broni, zbrojach, twierdzach, machinach wojennych i innych strasznych, a tak pasjonujących rzeczach. Problematyka wojskowa i wojenna jest wdzięcznym tematem tego typu książek — można w nich zawrzeć naprawdę dużo szczegółowych wiadomości i nie grożą tu uproszczenia, o które tak łatwo w przypadku omawiania na kilkunastu stronach historii kultury jakiegoś starożytnego państwa. Książki te są opracowane tak starannie, że śmiało mogą służyć pomocą przy pisaniu referatów z historii starożytnej nawet w szkole średniej.

938

MALGORZATA GROCHOCKA

Pismo ulatuje!

Asumpt do napisania pracy zbiorowej pod tak alarmującym tytułem dała autorom urządzana przez nich wystawa, ilustrująca stan zbiorów oraz dokonania konserwatorskie w bibliotekach i archiwach Emilii-Romanii — jednej z włoskich dzielnic. Wydarzenie — zdawać by się mogło — typowo lokalne. Nie w tym jednak kraju, gdzie na początku naszej ery elita mówiła po grecku, sprowadzała oryginalną grecką literaturę i gdzie do dziś spotkać można z owego okresu białe kruki — niekiedy nawet w bibliotekach zapadłych miasteczek. W kraju Abelarda, Dantego, Boccaccia, Petrarcki, Ariosta i średniowiecznych miniaturzystów jakże łatwo straty regionalne zubożyć mogą całą ludzkość.

SCRIPTA VOLANT

Il biodeteriamento dei beni culturali: libri documenti opere grafiche. — Bologna : ERBA Edizioni Analisi, 1986 — 208 s., il.

Ze względu na doniosłość sprawy do współpracy przystąpiło aż siedem ośrodków konserwatorskich należących we Włoszech do najwybitniejszych. Każdy z autorów wnosi własny punkt widzenia, a nawet styl wypowiedzi, co decyduje w znacznym stopniu o uroku książki; dzieło mimo to stanowi jedną zwartą całość. Czytelność problemów wzmagają ilustracje, po części barwne.

Łaciński tytuł trawestuje rzymską maksymę *verba volant scripta manent* (słowa ulatują, pismo pozostaje). Włoski podtytuł wyjaśnia, że chodzi o biologiczny rozkład dóbr kultury: książek, dokumentów i dzieł graficznych.

Zajrzyjmy do kolejnych rozdziałów:

1. Zmiany biologiczne dzieł sztuki — symptomy i problemy

Autorzy: Clelia i Giacobini, Ada Roccardi, Maurizio Baleani przedstawiają sposób i rezultaty badań prowadzonych w Centralnym Instytucie Konserwacji (ICR). Służ-

nie rozdział ten wysunięto na pierwszy plan, zawiera on bowiem wizerunek wzorcowego laboratorium mikrobiologicznego działającego na rzecz konserwacji zbiorów i szczytującego się licznymi ustaleniami odnośnie do grzybów i bakterii. W niniejszej recenzji, adresowanej głównie do bibliotekarzy, wypada więcej miejsca poświęcić jednak rozdziałom mniej specjalistycznym.

2. Rozwój studiów nad biologicznym rozkładem książek i dokumentów

Fausta Gall o reprezentująca Centralny Instytut Patologii Książki (ICPL), córka założyciela tegoż Instytutu, kreśli w krótkim zarysie całą światową historię biologii stosowanej odnośnie do tej dziedziny, począwszy od starożytności, kiedy to przekładano papyrusy i pergaminy wonnymi płatkami kwiatów bądź zabezpieczano przed owadami olejkiem cedrowym. Przytacza dalej serię faktów z ostatnich dwustuleci. Wspomnijmy ważniejsze.

W r. 1744 Towarzystwo Naukowe w Getyndze, z powodu inwazji owadów na miejscową bibliotekę, ogłasza konkurs na rozwiązanie tej kwestii. Podobny konkurs zostaje ogłoszony w r. 1842 w Belgii przez Towarzystwo Bibliofilów. Pod koniec wieku XIX i na początku XX ukazują się pierwsze fundamentalne prace: B l a d e s — *Les livres et leur ennemis* (Książka i ich wrogowie — 1883), H o u l b e r t — *Les insectes ennemis des livres* (Owady wrogami książek — 1903). Na Międzynarodowym Kongresie Bibliotekarzy w Paryżu w r. 1900 zostaje ogłoszony konkurs na najlepszą pracę na temat owadów niszczących papier. Jednocześnie prowadzone są sporadyczne prace nad mikroorganizmami. Pierwsze gruntowne dzieło na ten temat ukazuje się we Francji w r. 1919: P i e r r e S é e — *Les maladies du papier piqué* (Choroby papieru).

W latach 1930-1940 biologia w służbie ochrony książki czyni ogromne postępy (J i a m s, G r o o m, P a n i s s e t, S a n b o r n, S a r t o r y, L e v i d e l l a V i d a, S i b i l i a, W e i s s, C a r r u t h e r s, G o i d a n i c h, V e r o n a, B o n a v e n t u r a, D o h e r t y).

Założenie w Rzymie w r. 1938 Instytutu Patologii Książki umożliwia współpracę na tym polu specjalistów z różnych dziedzin (biologów, chemików, fizyków), którzy nie tylko badają biologiczne przyczyny rozkła-

du poszczególnych materiałów, ale także wyszukują środki stawiające tamę tym procesom. Ta międzydyscyplinarna wizja patologii książki znajduje pod koniec lat pięćdziesiątych oddźwięk w wielu innych krajach, gdzie powstają laboratoria oraz instytuty o podobnych założeniach.

W latach 1950-1970 w Europie i poza nią prowadzone są prace w coraz szerszym zakresie przez specjalistów francuskich, polskich, radzieckich, włoskich, rumuńskich itd., wśród których autorka wyróżnia szczególnie François Flieder (Francja), Romualda Kowalika (Polska) i Juliję Pietrownę Njukszę (ZSRR).

W latach tych zostaje podjęta we Włoszech na szeroką skalę walka z termitami, w ramach której przeprowadza się przede wszystkim poważne badania nad środkami owadobójczymi.

W rozlicznych studiach biologicznych kontynuowanych w latach 1960-1970 autorka wyróżnia trzy zasadnicze nurty: 1. badania dotyczące mikroklimatu panującego w bibliotece, ze szczególnym uwzględnieniem wilgotności; 2. badania materiałów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego oraz materiałów syntetycznych; 3. badania nad środkami biobójczymi.

W latach 1970-1985 do grona aktywnych biologów dołączają specjaliści z różnych krajów. Autorka podkreśla cenny wkład zwłaszcza Japończyków i Hiszpanów.

W tym ostatnim okresie, dzięki doskonałym instrumentom, zostają pogłębione studia nad rozkładem papieru, skóry, pergaminu, polimerów syntetycznych. Uwaga biologów kieruje się też w stronę mikrofilmu i taśmy magnetycznej. Rewizji poddano używane dotychczas środki biobójcze.

Horyzonty biologa rozszerzają się stale, skłaniając go do współpracy z chemikiem, ekologiem, toksykologiem, klimatologiem, konstruktorem urządzeń, bibliotekarzem. Biolog dzisiaj nie tylko zwalcza owady i mikroorganizmy, ale szuka przede wszystkim środków, które by uprzedzały ich ataki, i dąży do zapewnienia warunków do zachowania dziedzictwa bibliotecznego i archiwalnego.

3. Zmiany biologiczne nośników pisma

Fausta G a l l o, Carla M a r c o n i, M a r i a s a n t a M o n t a n a r i (ICPL).

Każdego roku — czytamy — setki tysięcy książek i dokumentów ulegają w świecie atakom ze strony insektów i mikroorganizmów. W różnych krajach, zależnie od właściwości klimatycznych oraz związanej z nimi częstotliwości występowania owadów i mikroflory, przybierają te ataki rozmaite rozmiary i proporcje. We Włoszech w ciągu 50 lat działalności Instytutu Patologii Książki zagrożenia te zostały na ogół rozpoznane.

Tu następuje opis owadów grasujących najczęściej we włoskich bibliotekach oraz szkód przez nie wyrządzanych. Wreszcie opis występujących z największą częstotliwością mikroorganizmów. Szkody, jakich są przyczyną, podzielono na trzy grupy:

- zmiany chromatyczne polegające na charakterystycznym dla danego gatunku zabarwieniu papieru, skóry itd.,

- zmiany strukturalne prowadzące do osłabienia bądź całkowitego rozkładu materiału (np. papieru, emulsji fotograficznej),

- zmiany pewnych elementów materiału (np. grzyby nie rozkładają głównego składnika skóry, jakim jest kolagen, lecz wytrącają ze skóry inne elementy powodując jej osłabienie).

4. Czynniki sprzyjające rozkładowi biologicznemu książki, dokumentu archiwalnego, ryciny i druku artystycznego. Wpływ środowiska

Giovanna P a s q u a r i e l l o — Narodowy Instytut Grafiki (ING).

Autorka wyróżnia następujące główne składniki materiałów graficznych:

- celuloza — w papierze,
- kolagen — w skórze i pergaminie,
- żelatyna, kazeina, oleje, tłuszcze — w klejach,
- tanina, guma arabska, białko — w atamentach.

Stwierdza, że wszystkie te substancje organiczne pochodzenia roślinnego i zwierzęcego mogą być wykorzystywane jako źródło pokarmu przez różne mikroorganizmy lub owady. Dla pełnej wegetacji, rozwoju i rozmnażania się większości z nich najkorzystniejsza jest temperatura w granicach 20-30°C. Niezbędna też jest pewna ilość wody (8-10%). Pochodzi ona najczęściej z powietrza. Np. 80% wilgotności względnej powietrza w temperaturze 20°C odpowiadają następujące zawartości wody w materiałach:

drewno miękkie	17-19%
bawełna	4-5%
papier	9-14%
skóra	18-20%

Należy uwzględnić też czas trwania niekorzystnych warunków termohigrometrycznych w stosunku do masy obiektów. Stały dopływ świeżego powietrza utrudnia rozwój szkodliwych czynników biologicznych.

5. Okoliczności sprzyjające działaniu czynników rozkładu. Materiały gorszej jakości, nie nadające się do przechowywania

Antonio Zapalá (ING)

Spośród szkodników, na jakie bywają narażone zbiory, wymienia autor na pierwszym miejscu niewłaściwe obchodzenie się z poszczególnymi obiektami — np. nieostrożne manipulowanie skruszałą oprawą, załamywanie kart, rozdarcia, zagubienia kart wypadających z oprawy. Niepoddanie uszkodzonego obiektu w porę zabiegom zabezpieczającym naraża go nieuchronnie na ryzyko powstania dalszych uszkodzeń.

Największe zło — twierdzi — tkwi jednak w samych obiektach, które przechowujemy, zwłaszcza w surowcach do wyrobu papieru. Powołując się na badania przeprowadzone przez W. J. Barrowa przedstawia wynik analiz papieru pochodzącego z książek od roku 1500 do drugiej wojny światowej. Wynika z nich, że jakość papieru od końca XVII w. gwałtownie spada. Skła-

Podstawowym problemem staje się nadmierna kwasowość papieru, przyspieszająca większość procesów rozkładu.

W ostatnim dziesięcioleciu — pisze Zapalá — zaczyna się okazywać, że problemy trwałości materiałów są daleko bardziej złożone, niż przypuszczano. Istnieją substancje chemiczne, które służą jako katalizatory albo przeciwnie — jako środki uniemożliwiające pewne chemiczne reakcje, które prowadzą powoli lecz nieuchronnie do starzenia się papieru. Zostało np. stwierdzone, że obecność metali takich jak żelazo, miedź, sód przyczynia się do utleniania i hydrolizy celulozy zawartej w papierze.

Nie wystarczy, że środki użyte do konserwacji — stwierdza dalej — nie będą nastroczały zagrożenia chemicznego. Muszą one być jednocześnie tak pomyślane, by nie zwiększały zagrożenia biologicznego. Papier służący do konserwacji powinien zawierać np. pewne minimum węgla wapnia nie tylko ze względu na stabilność chemiczną, ale również w celu zmniejszenia możliwości rozkładu biologicznego.

Dla coraz lepszej ochrony dóbr kultury potrzebna jest realna współpraca bibliotekarzy, archiwistów, historyków sztuki z jednej strony, z drugiej zaś — konserwatorów i specjalistów z różnych dziedzin: chemików, fizyków, biologów, techników.

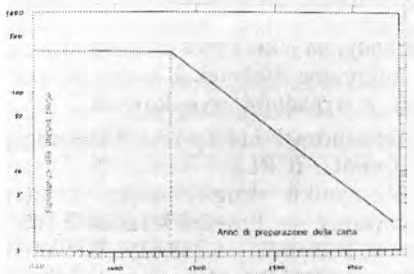
Alternatywą byłaby strata znacznej części dóbr kultury, tak szczerze rozsianych na terenie Italii, które dziś — z bardzo różnych powodów — przechowywane są w sposób nie dość zorganizowany.

6. Profilaktyka

Luciano Residori, Eugenio Veca, Donatella Maté — Ośrodek Fotoreprodukcji, Oprawy i Konserwacji Archiwów Państwowych (CFLRAS).

Profilaktyka — czytamy na wstępie rozdziału — jest to najskuteczniejszy sposób zapobiegania destrukcji dóbr bibliotecznych, archiwalnych bądź graficznych. Polega ona głównie na kontrolowaniu warunków, w jakich przechowywane są zbiory.

Organizmy roślinne, do których należą grzyby i bakterie, potrzebują do swego rozwoju wody. Tracą aktywność, gdy wilgotność względna (tj. zależna od panującej temperatury) spada poniżej 65%. Aktywność organizmów roślinnych zmniejsza się również w miarę spadku temperatury. Au-



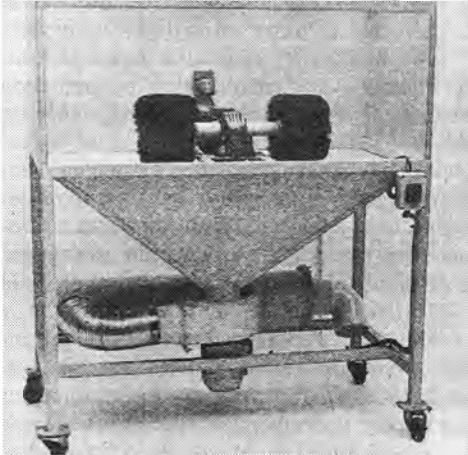
Liczby pod linią poziomą oznaczają lata produkcji papieru. Liczby w pionie — odporność papieru na podwójne zginanie.

da się na to głównie zastosowanie ściery drzewnego oraz klejów i środków chemicznych, upraszczających proces produkcyjny.

torzy polecają więc stałe posługiwanie się termometrem i higrometrem.

Ze względu na szkodliwe działanie promieni świetlnych na papier i barwniki należy mieć w pogotowiu światłomierz. Oświetlenie poszczególnych obiektów, np. podczas trwania wystaw, przekraczające 150 luksów uznano za ryzykowne; za godne polecenia — w granicach do 50 luksów.

W rozdziale tym znajdujemy także wiele praktycznych uwag dotyczących różnego rodzaju sprzętów bibliotecznych. Zaprezentujemy jedno z urządzeń:



Przyrząd do odkurzania książek.

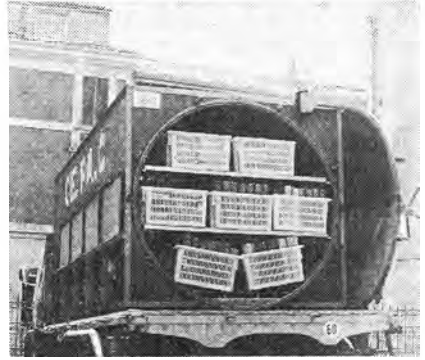
Do okresowego odkurzania książek skonstruowano szafkę, w której tuż nad perforowanym pulpitem obracają się szybko dwie miękkie szczotki, pod nim natomiast działa silny wyciąg. Pracownik korzystający z tego urządzenia nie jest narażony na wdychanie pyłu i ma obie ręce wolne, co znacznie ułatwia odkurzanie książek większych formatów. Praca postępuje przy tym szybciej niż w przypadku posługiwanie się ręcznym odkurzaczem.

7. Dezynfekcja i dezynsekcja

Nicolangelo Sciana — Ośrodek Patologii i Ochrony Książki oraz Dokumentu (CePaC).

Autor omawia metody dezynfekcji i dezynsekcji, środki chemiczne, zakres możliwości ich zastosowania oraz urządzenia techniczne. Opisuje m.in. komorę dezynfekcyjno-dezynsekcijną zainstalowaną w samochodzie wraz z kompletnym mini-laboratorium, niezbędnym do przeprowadzania

akcji w terenie. Komora ta pomieścić może jednorazowo 3-4 tysiące książek. Użyty w niej tlenek etylenu rozcieńczony dwutlenkiem węgla należy zdaniem autora do najskuteczniejszych środków biobójczych.



Wnętrze komory gazowej zainstalowanej w samochodzie.

Dodajmy na marginesie, że u nas w Polsce narzuca się pilna potrzeba zbudowania takiej przenośnej komory. Ekipa złożona z 2-3 odpowiednio wykwalifikowanych osób, dysponująca niezbędnym sprzętem, mogłaby liczyć na stałe zatrudnienie przez dziesięciolecia. Koszt budowy takiego laboratorium zwróciłby się w stosunkowo krótkim czasie. Gdyby ekip takich powstało kilka w różnych częściach kraju, bezsilność bibliotekarzy, szczególnie małych bibliotek, walczących o zdrowie księgozbiorów, należałaby odtąd do przeszłości.

8. Szkody, na jakie bywa narażone dziedzictwo kulturalne bibliotek i archiwów, pochodzące z wypadków wyjątkowych

Alessandra Filippini, Fausta Gallo (CePaC, ICPL).

W wyniku drugiej wojny światowej — czytamy — Francja straciła 2 567 700 tomów, Niemcy — 5 288 619, Wielka Brytania — 1 043 000, Włochy — 1 950 146. Liczby te nie dotyczą częściowych uszkodzeń ani zagrożeń biologicznych wskutek znacznego pogorszenia warunków przechowywania.

Skutki trzęsien ziemi bywają podobne. Np. w Messynie w r. 1908 w samej tylko Bibliotece Uniwersyteckiej przepadło 20 000 książek.

Pożary trawią biblioteki od czasów Nerona — w r. 64., Aureliusza — w r. 270, aż po wiek XX, kiedy to w r. 1904 płomienie pożerają w Turynie 2000 cennych woluminów. Pergaminowe zwoje rękopisów, gaszone wówczas wodą, do dziś nastroczają poważne problemy konserwatorom.

Powodzie zalewające zabytkowe biblioteki i archiwa także nie należą do rzadkości: Florencja — 1966, Lizbona — 1967, Quebec — 1975.

9. Informacje o badaniach i badaczach

Rozdział zredagowany przez zespół Międzynarodowego Ośrodka Badań nt. Ochrony i Konserwacji Dóbr Kultury (ICROM).

Ochrona dóbr kultury wymaga stałego unowocześniania metod i zabiegów. W dziedzinie biologii prowadzi się obecnie:

— badania mikroorganizmów oraz insektów,

— badania relacji między warunkami środowiska o powstawaniem infekcji bądź inwazji owadów,

— dociekania nad podatnością materiałów używanych do konserwacji na działanie czynników biologicznych,

— sprawdzanie środków fizycznych i chemicznych stosowanych do walki z czynnikami biologicznymi.

Istnieje dzisiaj pewna liczba pracowni konserwacji dokumentów, niewiele jest jednak ośrodków badawczych zaangażowanych w doskonalenie naukowych metod konserwatorskich. Główne spośród nich znajdują się w Japonii, Francji, Hiszpanii, Związku Radzieckim, Polsce, w Indiach i w Brazylii.

Tu zaprezentowano 10 osób, które zainicjowały we własnych krajach badania naukowe zorientowane w dziedzinie biologii na

ochronę dóbr kultury: Dennis Allsopp (Anglia), Hideo Arai (Japonia), Arthur David Baynes-Cope (Anglia), Ingrid Beck (Brazylia), François Flieder (Francja), Alfonso Gallo (Włochy), Yash Pal Kathalia (Indie), Valentina Nieves Rodrigo (Hiszpania), Julija Pietrowna Niuksza (ZSRR). Pod fotografią każdej z tych osób podano krótkie omówienie działalności.

Na osobną uwagę wśród nich zasługuje — z naszego punktu widzenia — osoba prof. Romualda Kowalika z Warszawy. Dzięki jego życiorysowi można zaliczyć całą omawianą tutaj książkę do poloników. Nie jest to zresztą powód jedyny — na prace Polaków powołują się autorzy poszczególnych rozdziałów kilkanaście razy.

10. Badania mikrobiologiczne i klimatyczne w niektórych bibliotekach Emilii-Romanii

Nicolangelo Scianna (Ce PaC).

Po zestawieniu licznych danych autor dochodzi do konkluzji, że w wielu z przebadanych bibliotek należałoby podjąć regulację warunków mikroklimatycznych, uzgadniając je ze współczesnymi wskazaniami specjalistów.

Tyle w wielkim skrócie wynikającym z obfitości materiału. Gdyby praca ta została przetłumaczona, oddałaby wielką przysługę polskim bibliotekarzom, archiwistom i tym wszystkim, w rękach których spoczywają w jakimś stopniu losy narodowej i europejskiej spuścizny piśmiennictwa.

JERZY WIEPRZKOWSKI

P.S. Składam podziękowanie panu prof. Romualdowi Kowalikowi za udostępnienie egzemplarza książki zawierającego dedykację z autografami wszystkich autorów.

W bibliotece

Tytuły z uczniowskiej kwerendy

- Pipi Pończocha (Fizja Pończoszanka)
- Chłopcy z Placu Wojen (Chłopcy z Placu Broni)
- Przygody żółtej cizemki
- Historia różowej cizemki

- ...takie coś o bucie (Historia żółtej cizemki)
- Mały ksiądz (Mały Książe)
- Nieznośnik z siódmej klasy (Szatan z siódmej klasy)
- Kamieniec na szaniec (Kamienie na szaniec)

Nadesłały — ANNA RAPUTA, RENATA PRUS,
BARBARA GRONOSTAJSKA
Kraków — Szkoła Podstawowa nr 4

Mały leksykon polskich czasopism bibliotekarskich



Od stycznia 1991 r. wszystkie wrocławskie biblioteki publiczne stały się bibliotekami samorządowymi podległymi gminie Wrocław. Władze miasta przywiązywały dużą wagę do zajmowania się różnymi zagadnieniami z perspektywy całej aglomeracji, a nie jak dotychczas pięciu dzielnic. Dlatego też po wielu dyskusjach pięć dzielnicowych bibliotek publicznych przyjęło nazwę — Rejonowa Biblioteka Publiczna, z dodatkiem imienia patrona. Taka jest geneza tytułu — rocznego jak na razie — wrocławskiego czasopisma bibliotekarskiego, które oswajało bibliotekarzy z nie przez wszystkich akceptowanym terminem „rejon”. Podtytuł brzmi: „Doniesienia z publicznych bibliotek samorządowych we Wrocławiu”.

Pismo będące krzyżówką biuletynu z magazynem przedruków, ale i tygodnikiem literackim postawiło sobie za główny cel integrację bibliotekarzy żyjących dotąd w enklawach pięciu różnych dzielnic. Przyjęto założenie, że w okresie licznych zmian administracyjnych, przepisów prawnych, ale może przede wszystkim zmian w sposobie myślenia bibliotekarz pracujący w odległej od centrum Wrocławia filii potrzebuje nie tyle sążnistych artykułów, co prostej i aktualnej informacji, która często staje się wytyczną jego najbliższego działania.

Pismo ukazuje się w odstępach miesięcznych, czasem dwumiesięcznych. Informacje, czyli praktycznie 4-5 dłuższych notatek odpowiednio zatytułowanych, mówią o zmianach personalnych, organizacyjnych, statystyce, przepisach prawnych. W tych informacjach celowo nie przywiązuje się wagi do dokładnego datowania faktów, sytuuje się je tylko w obrębie miesiąca. Istotą notatki jest problem, który bibliotekarz powinien znać. Redakcja WRB zamieszcza też krót-

kie własne relacje, takie jak np. z Międzynarodowych Targów Książki czy też z październikowego sympozjum „Biblioteki publiczne w służbie społeczności lokalnych”. Redakcji zdarza się cytować list prywatny,

w którym autorka pisze o korzystaniu z biblioteki publicznej w Anglii.

WRB skrzętnie przedrukowuje wszelkie artykuły dotyczące bibliotek publicznych a umieszczone w lokalnej prasie, drukuje zarazem te wiadomości, które zostały przez gazetę pominięte. Jeden z numerów zamieścił rodzaj analizy spisu czasopism czytelnicy WiMBP, wskazując na braki i niekonsekwencje w prenumeracie. Odrębną częścią jest rubryka zatytułowana „krótko” zawierająca najczęściej jednozdaniowe informacje, może i mniej ważne, ale charakteryzujące dzień powszedni bibliotekarzy. Z rubryki można się na przykład dowiedzieć, że jedna z bibliotek chce zaopatrzyć pracownice w broń gazową lub też że patronką bibliotekarzy jest św. Katarzyna. Każdy numer zawiera felieton z cyklu „Biblioteka niedopracowana” (tytuł jest parafrazą słynnego zdania Prezydenta, że „Polska jest niedopracowana”) sygnowany — Tymko. Felietony podejmują aktualne tematy pracy bibliotekarskiej, są też próbą łamania stereotypów myślowych.

Czasopismo ma bardzo skromną szatę graficzną i niewielką objętość: 4-7 stron formatu A-4. Powielane jest na kserografie w nakładzie 70 egz. Stara się jednak w każdym numerze rozbijać monotonię typografii przez umieszczenie zdjęć, ekslibrisu lub innego elementu graficznego. Zdarzają się czasem gaffy stylistyczne i nie zawsze staranna jest praca osoby piszącej tekst.

Numery kolportowane są do bibliotek rejonowych, a stamtąd do odległych filii; kilka egzemplarzy przekazuje się WiMBP, a także władzom samorządowym. Po jednym egzemplarzu wędruje do bibliotek wojewódzkich w ościennych województwach. Biorąc pod uwagę fakt, że np. w roku 1991 ukazał się tylko jeden podwójny numer

kwartalnika WiMBP „Książka i Czytelnik”, WRB jest przede wszystkim bezkonkurencyjnym przekaznikiem informacji. W istocie sam ich wybór, kolejność i oszczędny komentarz przynoszą młodemu bibliotekarzowi niezbędną wiedzę, doświadczony czyta o wiele więcej, niż jest w tekście. W stopce informuje się, że wydawcą jest „porozumienie bibliotek rejonowych we Wrocławiu”*, co w praktyce oznacza, że kierownictwa tych placówek wyraziły zgodę na taki sposób komunikowania się i że biorą odpowiedzialność za rozpowszechnianie WRB. Autorem pomysłu, tytułu, szaty graficznej, zbieraczem informacji, wykonawcą tekstów i maszynistką jest ta sama osoba — jeden z dyrektorów bibliotek rejonowych. Ten fakt powoduje swoistą ekwilibrystkę w redagowaniu biuletynu — pisać w miarę możliwości odważnie, o sprawach często trudnych, nie urażając nikogo — ani samych bibliotekarzy, ani też władz, od których dyrektor-autor jest bezpośrednio zależny. Wydaje się, że te naturalne ograniczenia są dobrym bodźcem do prawdziwej odpowie-



działności za słowo, obiektywizmu, ale i do znajdowania sposobów wyrażenia problemów, o których powiedzieć trzeba. Być może „W rejonie bibliotek” wskazuje drogę, którą mogłyby pójść inne biblioteki centralne w stosunku do placówek podopiecznych. Szczególnie biblioteki gminne byłyby wdzięczne za podobny, prosty sposób komunikowania.

* Redakcja: Rejonowa Biblioteka Publiczna im. A. Struga we Wrocławiu, ul. Próchnika 195. Redaguje RyT.

R.T.

Felieton z nru 5/6

Biblioteka niedopracowana

SKROMNISIE

Polacy powoli uczyć się pojęć i zachowań koniecznych do prowadzenia gry wolnorynkowej. Jedni uczyć się tego na własnej skórze, w trakcie żywiołowej i opartej na instynkcie działalności, inni przechodzą odpowiednie kursy, popatrują na doświadczenia Zachodu. Coraz częściej stosują się do zasady, że dla zbycia towaru należy do kosztów działalności wkalkulować niebagatelne często sumy na opakowanie i reklamę. Kolorowe i estetyczne opakowanie często odciąga od lepszego jakościowo towaru oprawionego w szarą zgrzebność. Bibliotekarze niczego nie nazywając naukowo już dość dawno zauważyli, że trzeba przestać oprawiać książki w szary papier, dopuścić czytelnika do książek. Starają się też w miarę możliwości pięknie urządzić bibliotekę, wiedząc z doświadczenia, że przyciąga to czytelników najskuteczniej. Generalnie jednak nie potrafią zareklamować swojej pracy. Nie potrafią też zareklamować książek, które wypożyczają. Większość hołduje prostej

zasadzie: czytelnik czyta książkę lub nie jest czytelnikiem. Może szkoły bibliotekarskie powinny zmienić terminologię i nazwać formy upowszechniania czytelnictwa właśnie reklamą książki? Bibliotekarze (czytaj bibliotekarki) wstydy się głośno zachwalać swoją pracę i swoje książki. Wydaje im się, że pewna agresja związana z reklamą nie przystoi szacownym placówkom. Są jak te skromne dziewczęta, których uroda podkreślona umiejętnie kredką do warg i pudrem uczyni z nich w oczach innych kokoty. Dystansują się nawet psychicznie od tych jaskrawo oprawionych i zilustrowanych książek rozrywkowych, które przychodzi im wypożyczać. Zachodzi przy tym dziwne zjawisko. Kierowniczka średniego szczebla potrafi ze swojego pracownika w ćwierćtaturowej filii zrobić Radlińską przed zwierzchnikiem wyższego szczebla, wtedy kiedy oznacza to awans albo nagrodę. Gdybyż energia tego uzasadnienia została przełożona na ukazanie pożytków i zalet biblioteki wobec środowiska czytelników! Mile skromnisie! Jeśli chcecie skutecznie walczyć o odwiedzających wasze przybytki kultury z videotekami, klubami biznesmena czy nawet z salonami samochodowymi, powiedzcie wszystkim w miły i zarazem energiczny sposób: oto najlepsza biblioteka z najlepszymi książkami i najlepszą w tym mieście — dzielnicę — osiedlu obsługą!

Tymko



KLEMENTYNA TAŃSKA

Miedzioryt punktowany nie rozpoznanego autora. Ze zbiorów Biblioteki Narodowej

„Rozrywki dla Dzieci” — Klementyny Tańskiej

Początek czasopiśmiennictwa dla dzieci i młodzieży w Europie wiąże się z rozwojem i rozprzestrzenianiem się prasy datującym się od drugiej połowy XVIII w.

Pierwszy periodyk dla dzieci — „The Leilepution Magazine” — powstał w Londynie, wydawany przez Johana Newbery'ego. Znana jest zapowiedź-anons tego periodyku na rok 1751, pierwsza zachowana odbitka w zbiorowym tomiku pochodzi z roku 1753.

W Niemczech w l. 1772-1774 uczony Jan Krzysztof Adelung wydawał, bez większego jednak powodzenia, tygodnik „Leipziger Wochenblatt für Kinder” („Tygodnik dla Dzieci”). Niezwykłą popularność wśród małych czytelników uzyskał natomiast „Der Kinder Freund” („Przyjaciel Dzieci”), który wychodził w l. 1775-1784 z inicjatywy Krzysztofa Veisse.

„Ruch” czasopiśmiennictwa dla dzieci i młodzieży stopniowo zaczął też obejmować Francję i Rosję.

A jak było w Polsce? Schyłek XVIII i pierwsze lata XIX w. to zaledwie nieśmiałe początki. Ukazywały się wówczas modne, przeważnie tłumaczone, nieperiodyczne „pisma zbiorowe” zawierające powieści, nauki moralne, przypowieści, opisy przygód dzieci, komedyjki, opisy przedmiotów itp. Była to forma pośrednia między książką a czasopiśmiem. Do tytułów najpopularniejszych należały „Magazyny” pani Beaumont, „Wieczory Zamkowe” i „Teatr dla Młodych” pani Genlis w tłumaczeniu ks. Ładowskiego, „Przyjaciel Dzieci” Berguina, „Moje Rozrywki” Anny z Radziwiłłów Mostowskiej.

Zatem i w Polsce XVIII-wiecznej przejawiała się potrzeba publikacji przeznaczonych dla najmłodszych czytelników. Należałoby tu wspomnieć, że członkowie Komisji Edukacji Narodowej na posiedzeniu 16 IX 1775 r. uznali za pożyteczne „wydawanie gazety dla szkół wojewódzkich w celu większego zbliżenia szkoły i młodzieży do bieżącego życia w kraju”. Zamierzenie to jednak nie zostało zrealizowane — tragiczna sytuacja polityczna i społeczna postawiła kraj w obliczu rozbiorów.

Dopiero w końcu I ćwierci XIX stulecia przed projektem czasopisma dla młodego czytelnika otworzyły się możliwości — potrzeba tej lektury w języku ojczystym była już poważnie rozbudzona. Wystąpiło też wobec upadku czasopiśmiennictwa we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej ogólne zapotrzebowanie społeczne.

Pierwszym polskim periodycznym wydawnictwem dla młodego czytelnika były „Rozrywki dla Dzieci”, które ukazały się po raz pierwszy w styczniu 1824 r. staraniem znanej już wówczas autorki *Pamiętki po dobrej matce*, Klementyny Tańskiej, późniejszej Hoffmanowej. Powstanie tego pisma zawdzięczamy właściwie przypadkowi.

Redaktorka odnotowała w pamiętniku:

Przyznać należy, iż pierwszym do nowego zamiaru powodem była prawie pewność zupełna, że tysiąc złotych z pensji matce mojej ujmą. Od wielu osób słyszałam, że najkorzystniejszą gałęzią literatury są pisma periodyczne dla dzieci, dążona więc chęcią wynagrodzenia matce co utracić miała, przyszło mi na myśl wydawać pismo periodyczne dla dzieci, plan prospekt w momencie napisałam; radziłam się matki, rodziny całej Wyszkwowskiego, wszyscy mój zamiar pochwalili, a ja dalej pchnęłam go do gazet i ogłosiłam prenumeratę: — Od 1 stycznia wychodzić będzie co miesiąc numer jeden pod tytułem „Rozrywki dla Dzieci”.

Klementyna Tańska słowa dotrzymała. W ciągu kwartału zmontowała warsztat redakcyjny i wydawniczy, zgromadziła materiały. Główne założenia czasopisma ujęła w zdaniu: „Nic obcego, nic cudzego miejsca w moim piśmie nie znajdują, będzie zupełnie poświęcone narodowi, cnocie, dzieciom”. W przedmowie „Do dzieci” zawartej w pierwszym numerze dawała skromne obietnice:

Być wam użyteczną, nauczać was i zabawiać, dopomagać ile mocy jest mojej do rozkrzewienia w sercach waszych czystej miłości cnoty, ten jest mój zawód cały, to najgorętsze moje pragnienie. W tym celu żyjąc, ważną dla was przedsięwzięłam pracę, a wolne od niej chwile umyśliłam poświęcić wydawaniu tych drobnych „Rozrywek”.

W rezultacie oprócz podawania wiadomości z życia dzieci, wspomnień narodowych („takowym żywiołem najlepiej młode dusze karmić przystoi”) czasopismo miało spełnić ogromną rolę wychowawczą.

„Rozrywki” były miesięcznikiem o dość stałym układzie. Przez cały czas zachowały z niewielkimi zmianami następujące działy:

- Wspomnienia narodowe,
- Powieści,
- Anegdoty prawdziwe o dzieciach,
- Wyjątki służące do ukształtowania serca i stylu,
- Wiadomości mogące być matkom przydatne,
- Przypowieści.

Najbardziej rozbudowany dział „Wspomnienia narodowe” zawierał biografie sławnych Polaków, materiały krajoznawcze i beletrystykę historyczną. Wszystkie artykuły łączył ton narodowy i tendencja kształtowania postawy obywatelskiej młodego pokolenia. Bohaterami były więc jednostki, które zdobyły uznanie za zasługi obywatelskie, za mądrość oraz które samodzielnie wybiły się dzięki własnej pracy. Często pojawiały się postacie, które sama autorka darzyła szczególną sympatią, jak np. ks. Adam Czartoryski.

Najmniej miejsca zajęły sylwetki wodzów, mężów stanu, najwięcej — literatów i pedagogów z epoki stanisławowskiej. Przedstawiając tych ludzi w starannie udokumentowanych artykułach popularnonaukowych redaktorka wydobywała ciekawe momenty z ich życia, aby przybliżyć ich młodemu pokoleniu. „Wspomnienia narodowe”, poświęcone wybitnym postaciom historycznym, po chronologicznym uporządkowaniu dawały przekrojowy kurs historii narodu polskiego.

Ze „Wspomnieniami” najściślej wiązał się dział „Wyjątki służące do ukształtowania serca i stylu”. Zawierał on krótkie rozprawki o treści moralnej, np. *O wdzięczności, O dobrej sławie, O pracy, O bogactwie, O korzyściach dziecinnego wieku*. Autorka realizowała tu również pomysł dziennikarski polegający na przytaczaniu listów np. między rodzeństwem — starszy brat zawstydza młodszą siostrę, że pisze do niego po francusku, i zachęca ją do używania języka ojczystego. W dziale tym jest też *Odezwa do wzrastających dziewcząt za mową ojczystą*:

Obym mógł wlać w dusze wasze szlachetny ku narodowi zapał, obym mógł napoić młodociany wasz umysł tym przekonaniem, że wy podnieść język polski możecie.

Już bowiem dla niewiast, które od pieluch obcym mówią językiem, które nawykły w nim wszystkie myśli i uczucia wyrazić, już dla nich trudno nabyć pożądany w mowie ojczystej biegłości. Lecz dla was, lube dziewczęta, które dopiero wstępujecie w zawód życia, dla was wszystko jest łatwe, wszystko jest podobnem. Umysł wasz giętki i jak młode drzewko na każdą stronę nachylić jeszcze można. Korzystajcie z tak pomyślnej pory, ćwiczcie się w mowie ojczystej. Wy za lat kilkanaście żonami, matkami będziecie, wpoiście w córki własne uczucia i zdania i zgubny przesąd przetniecie na was, zakończy się na dzisiejszym pokoleniu. Od was ustali się prawdziwych Polek pasmo, od was pozostanie epoka nowego mowy ojczystej odrodzenia.

W dziale „Wyjątki” są też fragmenty z dzieł moralistów i pisarzy politycznych XVI i XVII w. oraz ich krótkie biografie. Obszerne przytaczano najważniejsze teksty Górnickiego, Orzechowskiego, Lubomirskiego, Mochnackiego, Skargi i wielu innych. Najwięcej miejsca zajęły fragmenty Rejowskiego *Zywota człowieka poczciwego*.

Dobór materiałów nie był przypadkowy, czasopismo miało pełnić zadania wychowawcze, kształtować obywatelską postawę młodego pokolenia.

W dziale „Powieści” znalazło się w ciągu 5 lat istnienia czasopisma 39 opowiadań, prawie wszystkie (37) autorstwa Tańskiej, oraz 9 komedijek — pierwszych w języku polskim oryginalnych obrazków scenicznych dla dzieci. Miały one zapełniać niedostatki repertuaru teatralnego w języku polskim oraz zapoznawać młodego czytelnika z obrzędami i zwyczajami ludowymi. Np. komedijka *Wesele Marysi i Jasia* przedstawia dokładnie i po raz pierwszy na kartach przeznaczonych dla dzieci obrzęd weselny na wsi.

Najciekawszym dla dzisiejszego czytelnika działem są „Anegdoty prawdziwe o dzieciach”. Znajdujemy tam ponad 80 tekstów o bardzo różnorodnym charakterze, często opartych na kalamburach lub naiwnym rozumowaniu dziecka. Zadaniem ich było nie tylko bawić, ale i wychowywać (czasem też ludzi dorosłych).

Dział „Przypowieści” ma charakter moralizujący. Przedstawiane obrazy i opisy zjawisk przyrody służą do wyrażania sytuacji i spraw ludzkich. Morał autorka wyciąga sama bądź pozostawia to czytelnikowi.

Klementyna Tańska — jak podaje Piotr Chmielowski — przypuszczała, że redago-

wane przez nią czasopismo czytać będą dzieci pod nadzorem i kierunkiem matek czy ojców lub starszego rodzeństwa.

Z tego też względu dla dorosłych przeznaczyła dział „Wiadomości mogące być matkom przydatne”. Zawierał on we wszystkich numerach *Listy matki o wychowaniu córek swoich*, będące popularnym wykładem praktycznych zasad ówczesnej pedagogiki. Treść tego działu jest jeszcze jednym dowodem wielkiej troski o wychowanie młodego pokolenia oraz o pedagogizację rodziców.

Poza stałymi działami Tańska wprowadziła parę ciekawych pomysłów również mających na uwadze cele wychowawcze. Np. w artykule o grach umysłowych ćwiczących sprawność intelektualną dziecka zalecała używanie języka polskiego podczas zabawy. Zamieściła *Spis na prędce dzieł w języku polskim do czytania i nauki dla młodzieży płci żeńskiej* — wykaz książek potrzebnych do edukacji dziewcząt, zarazem cenny dokument świadczący o zawartości ówczesnych zbiorów dostępnych dla młodego pokolenia.

„Rozrywki dla Dzieci” wychodziły regularnie przez pięć lat i systematycznie realizowały założony na początku program.

Krach nastąpił niespodzianie. W jednym z artykułów pióra Tańskiej cenzura wykreśliła zdanie właściwie nic nie znaczące. Autorka sądząc, że to pomyłka, wydrukowała je. Stało się to podstawą do zwołania sesji specjalnej i wystawienia wniosku o zamknięcie czasopisma. Artykuł, który tak wzburzył panów cenzorów — *Przejażdżka do Krakowa*, istotnie naładowany był i wiadomościami historycznymi, i propagandą patriotyczną, umiejętnie na wzorach przeszłości przekazaną, tak jak było to praktykowane we wszystkich poprzednich rocznikach. Cenzor zwrócił na to uwagę i wystarczyło jakiegokolwiek uzasadnienie, aby położyć temu kres.

Na kilka miesięcy przed zamknięciem czasopisma Tańska otrzymała z Komisji Rządowej WRiOP zawiadomienie o przyznaniu jej dożywotniej pensji oraz o mianowaniu profesorem Instytutu Guwernantek.

Jakie było znacznie „Rozrywek dla Dzieci”? Piotr Chmielowski (1848-1904), krytyk i historyk literatury polskiej, podkreślając zalety czasopisma, jego doniosły wpływ wychowawczy, dostrzega równocześnie brak

w nim artykułów o treściach przyrodniczych i krajoznawczych, pewien niedostatek instrumentów kształcenia intelektu czytelników, zwraca uwagę na nieobecność w „Rozrywkach dla Dzieci” wiele znaczącego w rozwoju młodej psychiki „żywiou fantastycznego”.

Irena Kaniowska-Lewańska w książce *Twórczość dla dzieci i młodzieży Klementyny z Tańskich Hoffmanowej* (1964) polemizuje z Piotrem Chmielowskim — nie widzi powodu, aby czasopismo traktować jak encyklopedię, w której czytelnik znajdzie wiadomości z różnych dziedzin nauki. Najpoważniejszym jej zdaniem mankamentem czasopisma jest nieumiejętność nawiązania przez redaktorkę bezpośredniego kontaktu z młodymi czytelnikami. Artykuły są często zbyt trudne i nieczytelne, wyraźnie wzorowane na opracowaniach naukowych. Autorka dostrzega też niemal zupełny brak wierszy, tak charakterystycznych dla czasopism dziecięcych późniejszego okresu. Oddając sprawiedliwość Tańskiej wysoko ocenia jej niewątpliwe zasługi — „zrealizowała zamówienie polityczne i narodowe epoki”, od początku do końca istnienia pisma utrzymała zamierzony kierunek, nadała publikacjom narodowy charakter, była obrończynią języka ojczystego, wykazała ogromną troskę w sprawach wychowania młodego pokolenia w duchu patriotyzmu, stworzyła model pisma przejrzyste skonstruowanego.

„Rozrywki dla Dzieci” miały duży wpływ na czasopisma powstające w późniejszym okresie, współkształtowały model polskiej prasy dziecięcej.

BIBLIOGRAFIA

CHMIELOWSKI Piotr: *Czasopisma polskie dla młodego wieku*. W: *Encyklopedia wychowawcza*, t. 3. Warszawa 1885.

HOFFMANOWA Klementyna: *Pamiętniki*. W: *Pisma pośmiertne*, t. 1. Berlin 1849.

KANIOWSKA-LEWAŃSKA Irena: *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864*. Warszawa 1973.

KANIOWSKA-LEWAŃSKA Irena: *Twórczość dla dzieci i młodzieży Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*. Opole 1964.

PAPUZIŃSKA Joanna: *Tradycje społeczno-wychowawcze polskiej prasy dziecięcej*. W: *Pół wieku przyjaźni z dzieckiem i szkołą 1821-1971*. Warszawa 1972.

IRENA ZAWISTOWSKA
Warszawa, Szkoła Podstawowa nr 309



CUKB w nowej siedzibie

WARSZAWA, ul. Banacha 1

fot. Agnieszka Manugiewicz

W sali wykładowej —
konsultacja z mgr Da-
nutą Ostaszewską



Dział Kształcenia i Dos-
konaleń — mgr Hanna
Woroniecka, mgr Danuta
Kuroch

**ZAWSZE
NA TEJ STRONIE
ZNAJDZIECIE PAŃSTWO OFERTĘ
INSTYTUTU WYDAWNICZEGO „NASZA KSIĘGARNIA”**

UWAGA! DUŻA OKAZJA!

Oferujemy w sprzedaży wysyłkowej książki dla najmłodszych, na których zakup stać będzie **każdą** bibliotekę:

*1. W. Badalska — „Ballady”	3 000,—
2. A. Bahdaj — „Mały pingwin Pik-Pok”	3 000,—
3. K. Bułyczow — „Wakacje w kosmosie”	8 000,—
*4. K. Čapek — „Daszeńka”	2 000,—
5. K. Grahame — „O czym szumią wierzby”	4 000,—
6. T. Jansson — „Lato Muminków”	4 000,—
7. T. Jansson — „Opowiadania z Doliny Muminków”	4 000,—
8. T. Jansson — „Pamiętniki tatusia Muminka”	4 000,—
9. T. Jansson — „W Dolinie Muminków”	4 000,—
10. T. Jansson — „Zima Muminków”	4 000,—
11. J. I. Kraszewski — „Dziad i baba”	3 500,—
12. M. Kruger — „Apolejka i jej osiołek”	3 500,—
13. M. Kruger — „Złota korona”	3 000,—
14. L. Krzemieniecka — „O koguciku, o Nadziei, i o drzwiach zamkniętych”	3 500,—
15. H. Lofting — „Cyrk Doktora Dolittle”	3 500,—
16. H. Lofting — „Ogród zoologiczny Doktora Dolittle”	3 500,—
17. H. Lofting — „Poczta Doktora Dolittle”	3 500,—
18. H. Lofting — „Podróże Doktora Dolittle”	3 500,—
19. H. Ozogowska — „Marcinkowe wierszyki”	3 500,—
20. I. Suchorzewska — „Halo, babusiu”	3 500,—
21. J. Tuwim — „Co okręt wiezie?”	3 500,—
22. W. Woroszyłski — „O Felku, żbiku i mamutku”	7 000,—
23. S. Wortman — „U złotego źródła”	12 000,—
*24. „Woda żywa” (baśnie pisarzy polskich)	3 500,—
25. W. Chotomska — „Dlaczego cieleń ogonem mieł”	3 500,—

(Gwiazdką oznaczono pozycje w oprawie twardej)

Wysyłka na koszt zamawiającego, książki sprzedajemy po cenie zbytu (bez marży handlowej). Płatność — przy odbiorze książek (tzw. zaliczenie pocztowe) lub dla zamówień podpisanych przez dyrektora szkoły — przelewem na konto podane na rachunku.

Prosimy o zaznaczenie na zamówieniu formy płatności.

Nasz adres:

**Dział Sprzedaży Wysyłkowej
IW „Nasza Księgarnia”
ul. Spasowskiego 4
00-950 Warszawa, tel. 26-24-31 w. 30**

Poleca publikacje, które ukazą się w II kwartale 1992 r.:

1. Choa-Koh-Sua: Stara Sztuka uzdrawiania
Tłum. z ang., ark. wyd. 20.
2. pod red. K. Walewskiej i J. Pawlika: Depresja. Ujęcie psychoanalityczne
Seria: Logos, ark. wyd. 15.
3. I. Jaruzelska: Własność w prawie biblijnym
ark. wyd. 13.
4. H. Koczyk: Geometria wykreślna. Metoda Monge'a i aksjonometria.
ark. wyd. 40, wydanie 3.
5. J. Krzyzanowski: Od Galla do Staffa
Biblioteka Filologii Polskiej. Seria B. Literaturoznawstwo
ark. wyd. 45.
6. L. Krzyzanowski: Podstawy nauk o organizacji i zarządzaniu.
ark. wyd. 27
7. J. Kurkiewicz: Podstawowe metody analizy demograficznej.
ark. wyd. 18.
8. L. Lévy-Bruhl: Czynności umysłowe w społeczeństwach pierwotnych.
Seria: Biblioteka Klasyków Psychologii.
Tłum. z franc., ark. wyd. 23
9. J. Z. Lichański: Retoryka. Teoria i praktyka od średniowiecza do baroku
Seria: Z Bakalarzem
ark. wyd. 20
10. J. Locke: Dwa traktaty o rządzie
Seria: Biblioteka Klasyków Filozofii
Tłum. z ang., ark. wyd. 26
11. M. Podraza-Kwiatkowska: Dzieje literatury polskiej. Literatura Młodej Polski
ark. wyd. 24
12. pod red. J. Służewskiego: Polskie prawo administracyjne
ark. wyd. 41, wydanie 2 zmienione
13. pod red. L. Ciamagi: Polskie przemiany. Transformacja rynkowa
ark. wyd. 10.
14. K. R. Popper: Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna.
Seria: Biblioteka Współczesnych Filozofów.
Tłum. z ang., ark. wyd. 26,5
15. pod red. S. K. Kuczyńskiego: Społeczeństwo Polski średniowiecznej. T. 5
ark. wyd. 22
16. Z. Szot: Argentyna
ark. wyd. 20.
17. K. A. Wojtaszczyk: Współczesne systemy partyjne.
Seria: Leksykon Demokracji
ark. wyd. 5
18. A. Woś: Strategie rozwoju rolnictwa
ark. wyd. 13.

Zapraszamy do naszych „Księgarń Promocyjnych”
na terenie całego kraju.

TYLKO TAM kupisz oraz zamówisz wszystkie nasze książki